Nr. 180. Środa, 9. Sierpnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Karola Fettera z Myślenic do Grybowa, Bronisława Waydowicza z Grybowa do Nowego Targu, Józefa Rudzkiego z Nowego Targu do Chrzanowa i Edwarda Czermaka z Chrzanowa do Myślenic, oraz poruczył kierownictwo starostwa horodeńskiego starszemu komisarzowi powiatowemu, Adolfowi Punickiemu.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł oficyała kancelaryjnego, Edwarda Jana Strońskiego, z Żółkwi do Ottynii i kancelistę sądowego, Tymoteusza Spurnego, z Ottynii do Żółkwi.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistów sądowych, Józefa Nowakowskiego, z Kopyczyniec do Liska i Jana Kokota, z Liska do Kopyczyniec.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 sierpnia.

Komunikat rządowy o paralelkach opawskich i Seminaryum nauczycielskiem w Polskiej Ostrawie.

(I) Rozstrzygnięcie w sprawie paralelek w Opawie, jak już donieśliśmy, stało się faktem dokonanym.

Czeskie paralelki w Opawie — cytujemy komunikat urzędowy — będą rozwiązane, a natomiast powstanie w Polskiej Ostrawie zupełne Seminaryum nauczycielskie z językiem wykładowym czeskim.

Aby umożliwić frekwentantom opawskich klas równoległych dalsze studya, dokonane będzie otwarcie dwóch pierwszych klas zakładu w Polskiej Ostrawie z początkiem najbliższego roku szkolnego, natomiast zaś dwie dalsze klasy zostaną kolejno otwarte w ciągu dwóch lat następnych.

Nowy zakład pomieszczony będzie w pierwszym roku swego istnienia w dostarczonych przez gminę lokalnościach miejscowej czeskiej szkoły wydziałowej dla chłopców.

Celem definitywnego pomieszczenia zakładu projektowana jest budowa nowego gmachu, przyczem zapewnione będzie ze względu na stosunki lokalne stosowne pomieszczenie dostatecznej liczby godnych tego, a niezamożnych kandydatów.

Stosunki, skutkiem których wydano te zarządzenia, przedstawiają się następująco:

Na Szląsku istnieje już obecnie 152 ogólnych szkół ludowych i 1 szkoła wydziałowa z językiem wykładowym czeskim o 358 klasach i z 382 nauczycielami. Znaczniejsza liczba takich szkół otwarta będzie specyalnie we wschodniej części Szląska w najbliższym czasie. Trwałe roczne zapotrzebowanie sił nauczycielskich z kwalifikacyą do nauczania w szkołach czeskich można oznaczyć na 50. Tej potrzebie nie mogły na długo zaradzić klasy równoległe naprzemian po dwie urządzane przy seminaryum nauczycielskiem w Opawie, gdyż każdy drugi rok ich dawał zaledwie 30—40 wychowanków, tak, iż nie można było ominąć utworzenia z czasem zupełnego zakładu.

Na siedzibę zakładu nadaje się Polska Ostrawa z tej przyczyny, że na 18.805 mieszkańców przebywa tam 2118 Polaków, a 690 Niemców — poza tem zaś jest P. Ostrawa zamieszkana przez ludność czeską i posiada czeski zarząd gminny. Także okolicę uważać można jako zamknięty przestwór czeski.

W całym politycznym okręgu Frydek z przyległym okręgiem sądu powiatowego w Königsberg i przyległą częścią politycznego powiatu Wagstadt mieszka 80.694 Czechów, a tylko 6782 Niemców.

W innych częściach politycznego powiatu Wagstadt i w politycznym okręgu Opawy nie jest już ten stosunek równie korzystny dla Czechów, mieszka tam ich bowiem 42.110, na 41.419 Niemców. Polska Ostrawa tworzy wraz z wielkiem miastem Morawska Ostrawa, z którem połączona jest za pomocą mostu na Ostrawicy, oddzielającej oba miejsca, — jakoteż z Oderfurtem, Witkowicami i okolicą silnie zarówno pod ekonomicznym jak umysłowym względem rozbudzone emporyum o ogólnej liczbie 100.000 mieszkańców. Spodziewać się należy, iż na razie póki zakład nie rozrośnie się, znajdą tam nauczyciele i uczniowie dostateczne pomieszczenie.

Zbytecznem byłoby prawdopodobnie obawiać się, by tamtejsze stosunki miejscowe wywierały wpływ niekorzystny na wychowanków zakładu, bo także w Morawskiej Ostrawie, gdzie panują podobne stosunki, nie spostrzega się takiego wpływu na młodzież czterech tamtejszych szkół średnich (niemieckie gimnazyum miejskie, czeskie gimnazyum prywatne, szkoły realne niemiecka i czeska).

W tem zarządzeniu tkwi trwałe, a wszystkie stronnictwa Szląska zadowalające rozwiązanie kwestyi wykształcenia potrzebnej liczby nauczycieli dla szkół z językiem wykładowym czeskim na Szlązku zapowiedziane przez ks. Kardynała dr. Koppa na posiedzeniu szląskiego Sejmu krajowego dnia 22 października 1904. Co do paralelek z językiem wykładowym polskim przy seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie przedłoży Rada szkolna krajowa na Szląsku stosowne wnioski Ministerstwu oświaty w ciągu półrocza zimowego.

Hr. Andrassy i baron Banffy.

Spotkanie tych dwóch wybitnych polityków węgierskich zaprząta dotąd prasę tamtejszą.

W obec pewnego współpracownika *Magyar Ország* oświadczył hr. Andrassy, że baron Banffy podczas swych odwiedzin, omawiał z nim ogólne położenie. Oczywiście dyskusya przeszła także na sprawę zjednoczenia stronnictw r. 1867, ale nie doprowadziła do żadnych konkretnych w tej mierze wniosków. Wszystko, co się mówi o jakichś nowych kombinacyach, jest czczym wymysłem. Na razie — mówił hr. Andrassy — wszystko zostaje po dawnemu i niewolno nikomu wątpić, że równolegle z koalicyą dążyć będziemy do zażegnania przesilenia.

W obec współpracownika pisma *Magyar Hirlap* oświadczył hr. Andrassy: W prasie dużo pisze się o mojem z bar. Banffym spotkaniu. Owóż stwierdzić należy, że nasze narady nie miały wcale na celu utworzenie nowej jakiejś grupy stronnictw poza koalicyą. Tak zwana koalicya r. 1867, której organizatorami mam być ja i baron Banffy, nie odpowiada rzeczywistości. Ani bowiem ja, ani też baron Banffy nie chcieliśmy i nie chcemy działać poza plecami koalicyi, a tem mniej przeciw koalicyi. O zjednoczeniu dysydentów i nowej partyi wcale nie było mowy. W rozmowie z bar. Banffym poruszono przedewszystkiem kwestye taktyczne.

Z WIEDNIA.

(Po wakacyach).

(Ciąg dalszy).

Wiedeńczyk używa tylko po wiedeńsku. Podróż musi być dla niego właściwie męką, bo jest co chwila zaprzeczeniem jego zwykłego życia. Wiedeńczyk nie zna najitymniejszej rozkoszy prawdziwego podróżnika, która polega na pewnem.... „zgraniu się“ z otoczeniem. Człowiek, zmęczony „miejscem stałego pobytu“, jedzie na gościnne występy. Na to, aby — zapomnieć. Występuje n. p. na scenie zwanej Włochami, aby mieć przez kilka tygodni iluzyę odmiennego życia. I zaczyna mimowoli tak żyć, jak chcą dekoracye. Bo inaczej iluzya nie byłaby kompletną. Do ciemnego błękitu i złotych pomarańcz nie będzie gwizdał walca z „Nietoperza“. Wiedeńczyk powie: *justament!* i będzie gwizdał. Ma wprawdzie poczucie stylu, ale styl go nie cieszy. Jest dla niego tylko — Wiedeń, który może być wszędzie.

Ciekawe są stosunki niektórych, dość odległych okolic do Wiednia. N. p. piękna dolina tyrolska „Zillerthal“. Wysokie, śnieżne góry, z niezmiernie łagodnym wyrazem twarzy. Szmaragdowa wstęga rzeki, która przez całą drogę lśni się i szumi z ochoty do życia. Dużo kwiatów i słońca. Ale nie dlatego Wiedeńczyk pokochał tę dolinę. Tylko dlatego, że istnieje piosnka, rozpoczynająca się od słów: *Zillerthal, du bist mei' Freud....* z melodyą bardzo miłą dla wiedeńskiego ucha. Trudno odgadnąć, skąd się dostał ten muzykalny sentymencik z Tyrolu do Wiednia. Ale śpiewają tu z rozrzewnieniem o Zillerthalu, i fiaker, którego najdłuższa wycieczka w życiu, to Semmering pod Wiedniem, zapewnia o drugiej w nocy ze łzą w oku, że Zillerthal jest jego „Freud“. Najciekawsze zaś jest to, że nawet Wiedeńczycy, którzy byli w owej błogosławionej okolicy, nie dobrze ją wiedzieli.... Obserwowałem kilku grubych panów, grających w wagonie taroka. Kiedy przyszła stacya „Zillerthal“, jeden z nich wyjrzał przez okno i stwierdził: zaczyna się Zillerthal.... Na to wszyscy zaśpiewali, jak na komendę *...du bist mei' Freud....* I — grali dalej taroka.

Ale trzymajmy się.... Wszak ściśle rzecz biorąc, wróciłem już do Wiednia, gdzie ludność poci się domonstracyjnie na ulicy, spaceruje bez kamizelki i narzeka z rozkosznym uśmiechem, że lepiej się powiesić niż znosić tyle stopni ciepła. Naturalnie „znosi“. Jest tysiąc rozkoszy, o których się filozofom naszym nie śniło. Jak się masz wieczna niedzielo!... Jest tysiąc rozkoszy....

Byłem na Rivierze. Podróż kosztuje 12 centów razem z napiwkiem (dla konduktora kolei elektrycznej)! „Riviera“ — to dawna „Wenecya“. A więc w Praterze. Piotr Altenberg napisał o niej cudny poemat prozą. Zrobioną jest sama jak poemat. Ogromna woda z muzyką i z elektrycznością. Morze Adryatyckie bez zapachu. Tylko panie na brzegu są perfumowane. Wogóle „życie kąpielowe“. Panie siedzą w koszach, jak w Ostendzie. Miłość i t. d. Bo panowie są także. Morze płynie w gaju pełnym elektrycznych owoców. Naokoło szumi dawna „Wenecya“. A na morzu płyną gondole i pieśni. Na wyspie czarni „Krajowcy“ tańczą Cache-Walka. Wprost nieprawdopodobna przyjemność. Piotr Altenberg napisał o tem cudny poemat.

Mam czasem dziwne uczucie. Zdaje mi się, że ta „wieczna niedziela“, albo ta ciepła i słodka limonadka szkodzi niektórym ludziom na zdrowie. Słyszeliśmy jak jeden uśmiech wiedeński, zabił tak silnego pana z kamienia, jak.... Grossglockner. Ale wyobraźmy sobie, cały rezerwoar tych pogodnych uśmiechów.... Słabsze natury marnieją. Istna „śmierć muchom“! Słabsze natury giną na pogodne lenistwo. A silniejsze walczą z wiatrakami. Walka, która nie wzmacnia muszkułów i nie daje nigdy wewnętrznego zadowolenia. Nauczyciel, który ma w klasie ucznia z nieokiełzanym temperamentem i z dzikimi instynktami, ma po „walce“ uczucie tak przyjemne, jak Herkules po załatwieniu jakiejś „roboty“. W końcu są nawet „pozytywne rezultaty“. Dziki uczeń robi się po kilku latach człowiekiem. Ale są inni uczniowie.... Uśmiecha się zawsze mile i uprzejmie, jest chłopak dobry i wzorowo wychowany, ale nie można nic z niego zrobić.... Na wszystkie uwagi, przestrogi i napomnienia, odpowiada wiecznie tym samym, dobrym i uprzejmym uśmiechem.... „Tak, proszę pana profesora.... owszem, proszę pana profesora“... I robi swoje. A jeżeli nic nie robi, to żadna siła w świecie nie zmusi go do pracy. Najstraszliwsze pociski nowoczesnej pedagogii szkolnej odbijają się jak o pancerz o jego miłe lenistwo i o niebieską pogodę jego wiecznie śpiącej duszy.... Można zwaryować, bo wszystkie kule wracają.... „Owszem, proszę pana profesora“... I uśmiecha się, jak słońce. I nic nie robi.

Do ludzi, wychowujących ciągle Wiedeń, należy jeszcze Karol Kraus, redaktor *Fackel*. Dziwią się oddawna, że tego fizycznie dość wątłego młodzieńca nie zniszczyła walka przeciw uśmiechniętej bierności Wiedeńczyka. Zaczął od ataku na wiedeńską prasę. Bardzo racyonalnie i logicznie. Bo Wiedeńczyk mający wszystko, prócz własnego zdania, trzyma się drukowanej „opinii publicznej“, jak pijany płotu. Poranna gazetka to wstęp do kawy z rogalkami. Wstęp tak konieczny, jak pałac dożów, jeżeli chodzi o piwo w Hotel Bauer. Prasa wie dobrze, że biorą ją daleko mniej krytycznie niż kawę. Wie doskonale, że powinna być wyrazem tego, co Wiedeńczyk lubi. Sławny pod względem „literackim“ dziennik tutejszy, przynosi codzień rano i wieczór na srebrnej tacy wszystkie te drobne marności, któremi zajmuje się umysł tutejszego obywatela, aby mieć iluzyę „myśli“. A więc najnowsze ploteczki w najszerszem znaczeniu tego słowa. Wszystkie „nowości“ z małego miasteczka, liczącego dziwnym trafem półtora miliona mieszkańców. Resztę podaje się w formie tak miłej, że Wiedeńczyk wcale nie czuje, że to „nauka“ albo „polityka“ albo „literatura“. Nikt nie popełnia nietaktu, zmuszania Wiedeńczyka do myślenia. Bo, jak wiadomo, Wiedeńczyk tego nie lubi i traci w tej chwili dobry humor. Prasa nie troszczy się wcale o jakość swej „nauki“, czy sztuki i stara się wyłącznie o sympatyczną formę. Chodzi jej przedewszystkiem o zachowanie drobnych familijnych stosunków. Wie, że Wiedeńczyk zgodzi się na każdą politykę w artykule wstępnym i na każdy interes zaproponowany mu w anonsach, o ile ma *eine gute Behandlung*. Tego żąda nietylko wiedeńska służba, ale i cała wiedeńska inteligencya. Wiedeńczyk znosi wszystko *excepté les genres ennuyeux*. A że ma gust osobliwy, więc nie nudzi go limonadka.

Fackel rzuciła się na drukowane bożyszcze. Zwracała trzy razy na miesiąc uwagę Wiedeńczyka na różne hultajstwa i śmieszności ulubionej przez niego bibuły. Nie uszła jej uwagi żadna ukryta reklama, najdrobniejsze curiosum stylistyczne. A że Kraus jest bez wątpienia najostrzejszym satyrykiem Wiednia, a przytem pisze bajecznie po niemiecku, więc strzelał nadzwyczajnie. Ale — kule wracały.... Wiedeńczyk śmiał się z radości, ile razy Krausowi coś się udało, ale traktował całą rzecz, jak — dobry dowcip. *Verfluchter Kerl!* — jęczał ze śmiechu biorąc się za boki.... A w kawiarni zaklinał się na wszystkie świętości, że Kraus ma racyę.... Ale abonował przecie swą ulubioną bibułę i abonuje ją dotychczas.

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Rittner.

Najnowszy ruch w łonie stronnictwa liberalnego żywo zajął nas obu. On to był właśnie punktem wyjścia naszej konferencyi. Pragniemy rozwiązania partyi liberalnej i jej zbliżenia do koalicyi. Występujących liberałów chętnie obaczymy w grupie dysydentów, jako też w nowem stronnictwie, a także poza koalicyą. Idzie nam bowiem głównie o to, by stronnictwo liberalne rozwiązało się.

Interviewer zapytał następnie, co sądzi o oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych Kristoffiego w sprawie powszechnego prawa wyborczego. Hr. Andrassy odparł, że wynurzenia Kristoffiego nie zrzucają na ministra żadnej odpowiedzialności. Nie może on dotrzymać swych przyrzeczeń, gdyż zadaniem Sejmu będzie już na pierwszem zebraniu dnia 15 września uchwalić rządowi *votum* nieufności. Zresztą charakteryzuje to rząd dzisiejszy, że w ogóle zajął pewne stanowisko w obec kwestyi powszechnego prawa wyborczego, choć Król nie dał mu na to upoważnienia.

Hr. Andrassy odmówił też legalnego charakteru zarządzeniu ministra honwedów, nakazującemu afiszować karty powołania rezerwistów do ćwiczeń.

Jestto krok niebezpieczny, a rzecz smutna, że niema przeciwko niemu ochrony prawnej.

Ogółem — mówił hr. Andrassy — położenie ogólne nie uległo w ostatnich dniach żadnej zmianie, co najwyżej, pogorszyło się nieco skutkiem nielegalnych postępków rządu.

Oto, jakie są zapatrywania hr. Andrassego, który tak niedawno jeszcze jako *homo regius* wyrażał się zupełnie inaczej. Zupełnie w tym samym duchu charakteryzuje sytuacyę br. Banffy.

† Ks. Metropolita mohylowski
Jerzy hr. Szembek.

Metropolia Mohylowska osierociała! — W maleńkiej wioseczce, rzuconej w prześlicznej okolicy, tuż pod Alwernią w chrzanowskim powiecie, zmarł po kilkudniowej zaledwie chorobie Metropolita Jerzy hr. Szembek. W przejeździe do Rzymu, zatrzymał się książę Kościoła polskiego w Porembie Żegoty, by tu wytchnąć wśród balsamicznych lasów po trudach żmudnego objazdu olbrzymiej dyecezyi, podczas którego nabawił się ciężkiej choroby. Pierwsze depesze o zasłabnięciu Metropolity groźnie nie brzmiały, nikt też nie spodziewał się, że tak rychło dzwony cichej małej wioski obwieszczą światu wieść tak żałobną.

Strata to w istocie nieobliczalna. Kościół katolicki przebywa obecnie pod panowaniem rossyjskiem chwilę przełomową, w której każdy krok trafny i rozumny może być świtem wielkiego zwycięstwa dobrej sprawy; każde niefortunne postąpienie ogromnych strat moralnych stać się może początkiem. Teraz więc zwłaszcza sprawa nasza wymagała, by w Petersburgu, w owem środowisku, w którem rozgrywają się rzeczy pierwszorzędnej wagi, czuwał nad dobrem Kościoła polskiego mąż rozważny i rozumny, stanowczy i nieugiętej woli charakteru, któryby każdy cios, niespodziewanie w opokę Piotrową wymierzony, odparować umiał; wyjaśniał nasuwające się wątpliwości, wskazywał wytyczne na przyszłość drogi!

Stanowisko to bardzo zaszczytne, lecz zarazem i bardzo odpowiedzialne!

Niestety, Opatrzność zrządziła inaczej, zabierając do chwały Swojej właśnie w tak ważnej chwili głowę Kościoła katolickiego w Rossyi. Komu kapituła petersburska powierzy zastępczo rządy Metropolii — nie wiemy. Pragnąć jedynie należy, by był to mąż godny stanowiska, który z całą energią stawać będzie w obronie tyle razy zagrożonego Kościoła polskiego w Rossyi, oraz parafian, tłumnie garnących się, po ogłoszeniu tolerancyjnego ukazu, pod skrzydła Chrystusowej nauki.

Jerzy hr. Szembek, urodził się dnia 14 czerwca 1851 r. w Ujściu na Podolu, jako trzeci z rzędu syn hr. Józefa i Józefy z hr. Moszyńskich i był wnukiem po kądzieli ś. p. Piotra hr. Moszyńskiego, b. marszałka szlachty gubernii wołyńskiej, radcy m. Krakowa, a wnukiem po mieczu ś. p. Józefa hrabiego Szembeka z Poremby, kapitana wojsk napoleońskich i radcy b. departamentu krakowskiego.

Wykształcenie uniwersyteckie odebrał w Krakowie i Wiedniu, gdzie ukończył wydział prawny. Mając przeszło lat 30, wstąpił do seminaryum tyraspolskiego w Saratowie, w którem następnie został profesorem. Przez cały czas swojego pobytu na probostwie saratowskiem zjednał sobie parafian zarówno Polaków, jak i Niemców, gorliwością pasterską, uprzejmością i ofiarnością, zarówno na seminaryum duchowne, jak i na potrzeby tamtejszego kościoła i parafii.

Dnia 30 czerwca r 1901 odbyła się konsekracya hr. Szembeka na biskupa płockiego w kościele św. Katarzyny w Petersburgu.

Jako 84-ty z kolei pasterz stolicy płockiej, pełen sił żywotnych i energii, bo w pełni wieku męskiego, nowy pasterz dyecezyi żarliwie i gorliwie zajmował się swymi obowiązkami.

Głównem dziełem, którego dokonał podczas krótkich, bo dwuletnich rządów swoich w dyecezyi płockiej, była gruntowna, stylowa przebudowa prastarej tamtejszej katedry. Zbieg faktów właśnie zrządził, że w wigilię oddania na rzecz dyecezyi odnowionej katedry w stanie jej pierwotnego przed wiekami świetnego i wspaniałego wyglądu, wyniesiony został na najwyższą godność duchowną katolicką w cesarstwie rossyjskiem, na Metropolię mohylowską.

Było to w listopadzie r. 1903. Niespełna więc dwa tylko lata sprawował rządy, ale sprawował z całem oddaniem się, godnie i rozumnie, sterując nawą dyecezyi w tych tak ciężkich przejściach i próbach.

Wioska Poremba, w której zasłużony pasterz dokonał swego żywota, jest rodowem gniazdem hr. Szembeków i posiada piękną bibliotekę wraz z cennym zbiorem autografów wszystkich biskupów polskich, począwszy od XVII. wieku.

Ks Jerzy hr. Szembek pozostawia trzech braci: Zygmunta i Stefana, obywateli ziemskich w Galicyi, oraz Adama, oficera.

Wysokiego wzrostu, szlachetnej i ujmującej postawy, nacechowanej wielką godnością, obok wysokiego swego wykształcenia, posiadał hr. Szembek niepospolity dar słowa, który przy wrodzonem zamiłowaniu do studyów nad językiem ojczystym, uczynił z tego dostojnika Kościoła światłego kaznodzieję.

W starożytnym rodzie hr. Szembeków, ks. Jerzy nie był pierwszym, który zasiadł na stolicy biskupiej.

Z rodziny tej bowiem pochodzenia niemieckiego (pierwotnie Schonbeg) mieszczańskiej, krakowskiej, nobilitowanej w r. 1579, biskupami byli: Michał, sufragan krakowski, biskup paleński *in partibus infidelium* (1697 do 1726); Franciszek, sufragan przemyski, biskup wargaryteński († 1728); Kajetan, opat Cystersów, biskup płocki, książę pułtuski, senator Księstwa Warszawskiego († 1808 w Pułtusku); Stanisław, sufragan i oficyał krakowski, biskup dyonizejski, biskup kujawski, arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski († 1721 r. w Skierniewicach); Krzysztof Jan, biskup chełmski, przemyski i warmiński († 1740); Krzysztof Antoni, biskup inflancki, poznański, kujawski, poseł do Wiednia i Moskwy, arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski († 1748 r. w Łowiczu); Józef Eustachy, biskup chełmski i płocki († 1759); Krzysztof Hilary, proboszcz płocki, biskup aranopolitański *in partibus infidelium*, potem koadyutor i biskup płocki, internuncyusz w kraju tutejszym († 1797 w Krakowie), ogółem ośmiu biskupów, z których trzech było poprzednikami ś. p. ks. Jerzego na katedrze płockiej.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Mimo wszelkie zapędy reakcyjnej prasy i coraz mniej licznych zwolenników „starego porządku“, obrady nad projektem Bułygina w Peterhofie nie ustają. Przewodniczy im wytrwale sam car Mikołaj II., a z suchych depesz domyślać się wolno, że zdania ścierają się bezustannie. Pobiedonoscew z dwoma czy trzema towarzyszami bronią z podziwienia godnem bohaterstwem sprawy pogrzebanej. Naprawdę zastanawia u tego starca, nad grobem stojącego, ta wyjątkowa nienawiść do wszelkiego, choćby cienia tylko, postępu; ten zapał, z jakim broni absolutnej władzy, choć widzi sam równie dobrze, że straciła ona już podstawy bytu nawet w rossyjskiem społeczeństwie. Głuchy na huk bomb, na nawoływania reprezentantów wszystkich stanów i zawodów, stoi z zaciśniętemi ustami pod poszarpanym w strzępy sztandarem samodzierżawia i odpowiada na wszelkie propozycye i projekty jednem suchem, bezlitośnem słowem: n i e! Nie zna on żadnych kompromisów, a choć fala dziejowa przejdzie ponad głową Pobiedonoscewa i popłynie dalej nowem korytem, choć wszyscy tej zmiany wyczekujemy z gorączkową niecierpliwością, mimo to podnieść musimy — powiedzmy otwarcie, bez osłonek — bohaterstwo tego bezwzględnego starca.

Zwolennicy reform znaleźli gorliwego poplecznika w wezwanym na obrady ks. Mirskim, oraz reprezentantach „ziemców“ i mężach nauki. Posiedzenia wypełnią cały bieżący tydzień, a 12 sierpnia nastąpi w Moskwie bezwarunkowo ogłoszenie ważnych bardzo zmian, od których zależne będzie uzdrowienie chorego organizmu cesarstwa rossyjskiego.

Reprezentanci ziemstw agitują dalej niestrudzenie, nie zważając na żadne groźby Trepowa. Jak już donosiliśmy, zjeżdżają oni wkrótce do Moskwy na nowy kongres, jak i poprzedni — przez władzę zakazany, a według pogłoski, krążącej po Warszawie, wyślą przedtem przedstawicieli swoich nad Wisłę, by tam z wybitnymi mężami społeczeństwa polskiego obmyślić i ułożyć wspólną akcyę na najbliższą przyszłość. Nadto chęć zbliżenia i wzajemnego poznania się skłania również „ziemców“ do tej podróży.

Przyznajemy, że stanowisko Trepowa w obec śmiałej i konsekwentnej akcyi najznakomitszych przedstawicieli rossyjskiego narodu, jest bardzo trudne. Groźby śledztw nie zlękną się ani Trubecki, ani Dołgoruki, ani Gołowin, ani stu innych, a czy p. Trepow zdobędzie się na odwagę i pociągnie istotnie do odpowiedzialności tych bądź co bądź potentatów? wątpimy bardzo.

Równocześnie z otwartą, prawdziwie obywatelską działalnością „ziemców“, nurtuje Rossyę inna potęga, ukryta, walcząca na śmierć i życie wszelkimi rozporządzalnymi środkami, bez względu na etyczną ich wartość.

W Odessie, policya wpadła na trop ogromnie rozgałęzionego sprzysiężenia, kompromitującego bardzo znaczną liczbę poważnych osobistości. Wykryto w rozmaitych dzielnicach trzy fabryki bomb, oraz 267 gotowych i 500 przygotowywanych bomb, jakoteż wielką liczbę niebezpiecznych ciał wybuchowych. Dzięki papierom, znalezionym przy spiskowcach, otrzymała policya punkta wytyczne do odkrycia składu partyi rewolucyjnej w południowej Rossyi. Uwięziono 70 osób, w tej liczbie wielu urzędników, jako podejrzanych o współwinę. Wielu zbiegło przed aresztowaniem.

Z Warszawy donosi *Czas*, że w sobotę wieczorem w jednym z domów przy ulicy Grzybowskiej aresztowano kilku głównych przywódców „Bundu“. Ujęcie to jest w związku z aresztowaniami w Nowomińsku, gdzie w zeszłym tygodniu odbył się wiec socyalistów. Aresztowani w Nowomińsku uczestnicy wiecu wydali prawdopodobnie swych przywódców. Fakt ten wywoła niezawodnie dość znaczne osłabienie akcyi agitacyjnej tego związku rewolucyjnego. Nie należy się jednakże spodziewać, że organizacya zostanie złamana: będzie to tylko częściowe jej ubezwładnienie.

Z berlińskich pism dowiadujemy się również, że w Warszawie nieznani robotnicy powalili na ziemię i zabili strzałami rewolwerowymi Michajłowskiego, oficera żandarmeryi. Sprawców nowego mordu nie u-

---

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(Z niemieckiego).

(Ciąg dalszy).

IX.

Pułkownik von Meerling przemówił jeszcze słów kilka, witając młodą kobietę w imieniu pułku, potem Egon przeczytał telegramy i nareszcie wstano od stołu.

Obiad trwał przeszło trzy godziny i większa część mężczyzn znajdowała się w dość podnieconym stanie.

Kawę podano w salonie i w gabinecie pana von Gernopp. Bliźniaczki miały się tem zająć, ale źle spełniały swój obowiązek, bo obaj Zundtowie nie opuszczali ich ani na chwilę. Nareszcie Marya była zmuszona spełnić jeszcze i tę dodatkową czynność, przy pomocy Berty. Gdy Marya przyszła po nią, pan von Pellbeck rzekł do niej:

— Zdaje mi się, że panie obie wszystkiem w domu się zajmują.

— Mój Boże, prowadzę gospodarstwo, więcej nic.

— A siostra pani?

— Nie powinna się tem zajmować, ale ona taka dobra!

Mówiąc te słowa, starsza siostra ujęła czule młodszą za rękę i patrzyła na nią z uśmiechem. Tymczasem Berta, ze łzami w oczach, starała się rękę swoją wysunąć.

— Nie jestem dobra — mówiła — jestem zła!

— Jakim sposobem?

— Mam tyle wad.

Marya natychmiast wzięła ją w obronę:

— Niech pan temu nie wierzy, panie von Pellbeck, moja siostra jest z gruntu dobra.

Pani von Gernopp przerwała tę rozmowę:

— Berto, chodź no tutaj! Ci panowie nie mają śmietanki.

Młoda dziewczyna skorzystała z tej sposobności, aby się wymknąć. Marya chciała także się oddalić, ale pan von Pellbeck ją zatrzymał:

— Proszę pani, jeszcze chwileczkę.

Zadziwiła się, nie wiedząc czego chce od niej.

Po chwili wahania, pan von Pellbeck zadał jej pełno pytań, tyczących się niby wszystkich panien von Gernopp, ale odnoszących się pośrednio lub bezpośrednio do samej Berty. I w końcu, ze wzruszeniem, nad którem z trudnością panował, dodał:

— Nieprawdaż, że siostra pani jest z gruntu dobra?

— To święta prawda — odrzekła Marya z uczuciem.

Nagle, rozjaśniło się w jej umyśle; zrozumiała, do czego dążył. Spojrzała na niego uważnie i spostrzegła, że usta jego lekko drżały, a ręce poruszały się niespokojnie i w całej jego osobie było coś dziwnego, niebywałego.

I nagle, rzekł:

— Niech mi pani obieca, że mi szczerze odpowie na kilka pytań, które może pani wydadzą się dziwaczne, ale które... które... słowem, nie wiem do kogo się z niemi zwrócić. Jednak... być może, iż inna osoba mogłaby mnie objaśnić... ale wolę, aby pani najprzód to uczyniła...

Stali teraz zupełnie sami na środku salonu. Goście rozeszli się, jedni na werandę, drudzy na schody lub do ogrodu. Nikt więc nie mógł im przeszkodzić, ani słyszeć, co mówił pan von Pellbeck z Maryą.

— Zechce mi pani odpowiedzieć?

Doznała uczucia lęku i przez mgnienie oka błysnęło jej w umyśle, czy on przypadkiem o niej samej nie myśli? Odrzuciła co prędzej to przypuszczenie i rzekła:

— Z największą chęcią, jeżeli to będzie w mojej możności.

Skinął głową z wyrazem zadowolenia i zaczął:

— Czy pani wie, że w tych okolicach uchodzę za majętnego?

— Zdaje mi się, że tak.

— Za bogacza?

— Tak.

— Bardzo, bardzo majętnego?

Przypomniała sobie, że Deyner zażartował sobie na koszt nowego sąsiada i opowiadał, że posiadał siedm milionów i był nadzwyczajnie piękny. Według tego, jak obiecała, odrzekła całkiem szczerze:

— Tak, panie, ktoś mówił, że pan posiada siedm milionów. Jestem pewna, że tak mówiono.

— A więc, to prawda — rzekł krótko.

Widząc, że ta odpowiedź przykro go dotknęła, Marya chciała złagodzić wrażenie.

— Muszę dodać, że osoba, która nam to opowiadała, nie miała wcale pojęcia, jak rzeczy stoją w rzeczywistości.

— I dlaczegoż to zrobił?

Bardzo zakłopotana, nie wiedząc, jak wybrnąć z tej matni, starała się powtórzyć to, co mówił Deyner.

— To był żart z jego strony. Nie znał nawet nazwiska nowego sąsiada i powiedział, że on był nie tylko bardzo piękny, ale także szalenie bogaty, że posiada siedm milionów.

Pan von Pellbeck za całą odpowiedź powtórzył kilkakrotnie z goryczą.

— Bardzo piękny! Ja? Ja, bardzo piękny!

Wybuchnął śmiechem, a Marya nie wiedziała, co ma powiedzieć, więc jeszcze raz powtórzyła:

— Doprawdy, że to był tylko żart z jego strony.

Pan von Pellbeck podziękował jej, a potem oboje razem zeszli schodami do ogrodu. Marya dotychczas nie mogła się domyślić, czego chciał od niej.

Widząc ich wychodzących razem, porucznik Heydrich pospieszył zwrócić na nich uwagę jednego z kolegów, mówiąc:

— Zdaje mi się, słowo daję, że pan von Pellbeck zakochał się w najstarszej.

Przez ten czas Egon powiedział Lisbeth, że jest zmuszony d l a w a ż n y c h p o w o d ó w pozostawić ją jej własnemu przemysłowi i pomimo jej opozycyi opuścił ją nagle, mówiąc sobie, że wybaczy mu bardzo prędko, gdy wracając oznajmi jej datę ich ślubu. Wypadało zabrać się do dzieła nie tracąc ani chwili czasu. Zresztą, ponieważ przez cały obiad nieustannie wychylał kieliszki za zdrowie swojej Lisbeth, nie brakowało mu odwagi. Postanowił więc, po rozmowie z przyszłym tesciem, iść prosto do celu. Potrzeba mu było jak najprędzej jakiejś ofiary, wszystko jedno której.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dało się pochwycić , a nie jest on w obecnych czasach czemś wyjątkowem: codziennie pada w samej Warszawie po kilka osób, częstokroć zupełnie niewinnych.

W sprawie języka urzędowego na kolei warszawsko-wiedeńskiej przynosi *Kuryer Warszawski* wiadomość, iż we czwartek, korzystając z obecności chwilowej w Warszawie prezesa Rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, Leopolda br. Kronenberga, udali się do niego trzej delegaci pracowników wszystkich wydziałów tej kolei z prośbą w ich imieniu o poparcie ze strony Rady zarządzającej ich usiłowań w sprawie zaprowadzenia języka polskiego na kolei wiedeńskiej. Prezes br. Kronenberg odpowiedział na to w sposób następujący: „Przyznać trzeba, że postępek ogółu pracowników kolejowych jest samowolą, czego, jako prezes, aprobować nie mogę. Dyrektor jest osobą urzędową, żal więc, wypowiedziany do Rady zarządzającej, jest nieuzasadniony, gdyż p. Łapczyński, jako urzędnik ministeryalny, musiał w tej sprawie udać się do swojej władzy. Rada zarządzająca nie jest w tej sprawie bezczynna i podejmuje ze swej strony wszystkie starania, jakie są w jej mocy na drodze legalnej, musi stać bowiem na stanowisku prawa. Rada zarządzająca jest tego zdania, że uchwała komitetu ministrów z dnia 19 czerwca r. b. odnosi się też do kolei wiedeńskiej, skutkiem tego wyczerpie wszystkie środki prawne, przeprowadzając sprawę aż do najwyższej instancyi. Prezes dowiedział się od wybitnej osobistości w Petersburgu, że jeszcze nie powzięto tam ostatecznej decyzyi i że wkrótce ma być utworzona komisya do określenia zakresu używalności języka polskiego na kolei wiedeńskiej. Prezes prosi, aby wpływać uspokajająco na ogół pracowników i zaleca zachowanie zimnej krwi i rozwagi“.

Nadto donosił *Kur. Warsz.*, że baron Kronenberg wyjechał wczoraj zagranicę. Rozmowa ta wywołała ze strony urzędników kolejowych wyjaśnienie, w którem twierdzą, że rozmowa z baronem Kronenbergiem nie miała charakteru urzędowego i została podana niedokładnie. Innego tekstu rozmowy jednak wyjaśnienie nie przytacza.

Nowoje Wremia pisze, że gubernatorowie w guberniach wewnętrznych cesarstwa rozesłali do naczelników ziemskich okólnik, w którym zwracają uwagę na to, że w niektórych miejscowościach włościanie zbierają się potajemnie w lasach, obradują tam nad swemi potrzebami zwykle w obecności osób postronnych i potajemnie spisują uchwały i postanowienia w celu wysłania ich do centralnych instytucyj rządowych. Zebrania takie i uchwały są bezprawne, osoby zaś, biorące w nich udział, winny być pociągane do odpowiedzialności. — Włościanie o prawnych potrzebach powinni zawiadomić jawnie i otwarcie na ustanowionych prawem zebraniach. „Wierni poddani, chcąc podać petycyę do Najj. Pana o potrzebach i krzywdach swoich, nie powinni kryć się, jeżeli zamiary ich są uczciwe i zamysły — czyste“.

Z Helsingforsu telegrafują: Wczoraj po południu, zebrało się na placu senatorskim 20 tysięcy robotników i ludzi z klas wykształconych, celem wspólnej demonstracyi przeciw oddaniu przestępstw politycznych sądom wojennym. Z sześciu trybun wygłoszono przemowy po szwedzku i po finlandzku, wymierzone przeciw zasądzeniu robotnika Prokopa, za zabicie pułkownika żandarmeryi w Wyborgu, dalej przeciw zastępcy gubernatorc Reinbotowi, policmajstrowi Androsowowi i komisarzowi policyjnemu Pawłuckiemu. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, domagającą się natychmiastowego aresztowania Androsowa i Pawłuckiego, za to, że przy współdziałaniu gubernatora Reinbota, mieli d. 24 stycznia wywołać rozruchy. Rezolucya domaga się następnie dymisyi wszystkich wyższych urzędników, którzy zaniechali wykonania wyroku helsingforskiego sądu radzieckiego, postanawiającego natychmiastowe aresztowanie Androsowa i Pawłuckiego. Dalej postawiono żądanie natychmiastowego usunięcia rossyjskiej żandarmeryi z Finlandyi, zniesienia dyktatury wprowadzonej onego czasu, zniesienia cenzury, przywrócenia dawnej swobody pasportowej. Nakoniec ponieważ obecny Sejm okazał się bezsilnym ma być zwołany Sejm nadzwyczajny, który ma rozpatrzyć wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego, jako jedynego środka, mogącego zapewnić obywatelstwu jego prawa. Po uchwaleniu rozolucyi demonstranci rozeszli się spokojnie. Policya nie wkraczała, a jedynie przypatrywała się demonstracyi.

Koło Noworossyjska, na Kaukazie, usiłowali strejkujący gwałtem przeszkodzić odjazdowi pociągu, a przepędziwszy kozaków kamieniami, zaczęli już wyrywać szyny, gdy zjawiła się piechota i trzema salwami zmusiła tłum do ucieczki. Zabitych 53, a 82 zranionych pozostało na miejscu.

Rokowania pokojowe.

Według wiadomości, nadchodzących z Nowego Jorku, Witte wyraża się z entuzyazmem o przyjęciu, jakiego doznała delegacya rossyjska u prezydenta Roosevelta.

Witte przyrzekł także przyjąć deputacyę amerykańskich żydów, która przedłoży mu memoryał, zawierający prośbę o łagodniejsze postępowanie z żydami w Rossyi.

*

Do berlinskiego *Local Anz.* donoszą z Nowego Jorku, że prawdopodobne japońskie warunki pokojowe przedstawiają się następująco: Prawa Rossyi do Portu Arthura, Dalnego i reszty wydzierżawionego terytoryum mandżurskiego, przechodzą na Japonię. Handel w Mandżuryi dla wszystkich otwarty. Zarząd pozostaje w rękach japońskich aż do przywrócenia zupełnego porządku. W portach neutralnych internowane rossyjskie okręty wojenne mają być Japonii wydane. Wschodnio-chińska kolej staje się własnością państwa japońskiego, Sachalin odstąpiony Japonii.

Oddana Rossyi, w pekińskiej umowie, część okręgu amurskiego, zostanie odstąpiona Japonii. Amur i dorzecza zostają uznane za wody neutralne i okręty wojenne wszystkich mocarstw będą ich mogły używać. Bliżej mający być oznaczony teren na granicy syberyjsko-chińskiej, uznaje się za strefę neutralną, w której ani nie wolno zbierać wojsk, ani wydawać zarządzeń wojskowych. *Minimum* wynagrodzenia wojennego ma być bezpośrednio przy zawarciu pokoju oznaczone na 4 do 6 miliardów marek.

*

W sprawie stanowiska Chin w obec rokowań pokojowych czytamy w *Politische Correspondenz*: W kołach dyplomatycznych uważają za bardzo prawdopodobną pogłoskę, że Chiny domagać się będą od konferencyi pokojowej, by wyznaczono pewne wynagrodzenie za szkody, jakie poniosła skutkiem wojny Mandżurya. Potwierdzenia urzędowego tej wiadomości brak dotąd, nie jest wszakże tajemnicą, iż reprezentanci bogdychana u mocarstw, zapytywani przez rząd swój w sprawie stanowiska Chin w obec pokoju, podali w obec innych rad i tę także, by Chiny domagały się wspomnianego wynagrodzenia. Przestało to być niespodzianką w chwili, gdy rząd chiński tak natarczywie domagać się począł o przypuszczenie jego reprezentantów do konferencyi pokojowej. Niemniej jednak trudno będzie poprzeć żądanie Chin ze stanowiska prawnego. Jestto winą stosunków oryentalnych, że Chiny musiały z założonemi rękami patrzeć na to, jak dwa obce mocarstwa ścierają się z sobą na ich terytoryum. Z tego jednakże nie wynika, by tak ciężkie straty poniesione przez setki i tysiące poddanych chińskich wskutek wojny Rossyi z Japonią upoważniały rząd chiński do żądania wynagrodzenia, przeciwnie rząd ten winien taki bieg rzeczy przyjąć jako naturalny wynik okupacyi Mandżuryi za jego zezwoleniem przeprowadzonej.

*

Jak wiadomo, przed wojną Japonia dążyła do zawarcia przymierza z Rossyą i tylko krótkowidztwo dyplomacyi rossyjskiej pchnęło Japończyków w objęcia Anglii, która, jak się pokazało, lepiej była poinformowana w sprawach Dalekiego Wschodu. Margrabia Ito, nie mogąc zawrzeć przymierza z Rossyą, podpisał w r. 1902 traktat z Anglią. Krąży nawet pogłoska, oczywiście nie wytrzymująca krytyki, że Ito, w interesie przymierza z Rossyą, gotów był nawet nakłaniać Japonię do przyjęcia prawosławia.

Główną przeszkodą na drodze do przymierza japońsko-rossyjskiego jest przymierze anglo-japońskie. Droga z Petersburga do Tokio prowadzi przez Londyn. Przymierze Rossyi z Japonią możliwem i łatwem do urzeczywistnienia stanie się dopiero wówczas, jeżeli Rossya przyłączy się do przymierza anglo-francuskiego.

Termin ugody anglo-japońskiej, zawartej w r. 1902, upływa w r. 1907. Przymierze to, zawarte czasowo, niezawodnie będzie odnowione, a może i rozszerzone. Świetne przyjęcie księcia Arisugawy w Londynie daje tego rękojmię. W Anglii popularną jest myśl włączenia do tego traktatu osobnego punktu o poręczeniu przez Japonię nietykalności Indyj i ewentualnej obronie terytoryum indyjskiego przez wojska japońskie przeciwko któremukolwiek z mocarstw europejskich. Wiadomo zaś, że za całość Indyj, za pewność granic indyjskich Anglia gotowa jest zapłacić wysoką cenę.

Gdyby więc Rossya chciała istotnie zawrzeć przymierze z Japonią, musiałaby się porozumieć z Anglią. Czy dyplomacya rossyjska zechce wejść na tę drogę i czy będzie miała możność wejść na nią, to jeszcze wielkie pytanie, przedewszystkiem bowiem niedowierzanie względem Anglii stanowi jedną z głównych tradycyj dyplomacyi rossyjskiej.

Przegląd ogólny.

Motu proprio, wydane niedawno przez Ojca św., a odnoszące się do przepisów Soboru Trydenckiego o udzielaniu święceń kapłanom, zmierza ku obostrzeniu warunków święceń szczególniej w tych zakonach, które uchylały się dotąd z pod ingerencyi biskupów dyecezyalnych.

Motu proprio — donoszą do *Pol. Corr.* z Rzymu — jest jednym jeszcze dowodem więcej starań i usiłowań dzisiejszego zawiadowcy Stolicy Apostolskiej, celem utrzymania w całej rozciągłości dyscypliny kościelnej i przepisów dla kleru katolickiego.

Przez krótki czas panowała we Włoszech ogólna radość z powodu zacieśnienia węzłów przyjaźni z Francyą. Obiecywano sobie złote góry dzięki temu zbliżeniu. Tem sroższy zawód spotkał obecnie optymistów włoskich.

Dobre stosunki polityczne pomiędzy Francyą i Włochami pozostały w ramach zdwojonej uprzejmości dyplomacyi obu państw, lecz nie przeszły dotąd na grunt realny. Francya obstaje bardzo twardo przy swoich prerogatywach cłowych i nie chce odstąpić z nich nic na rzecz „bratniego narodu“.

Attaché handlowy ambasady włoskiej w Paryżu, hr. Sabatini, ogłasza bardzo pouczające w tej mierze daty i fakta. Winny one rozwiać nakoniec wszelkie złudzenia przemysłowców włoskich. Zawierając traktat handlowy, poczyniła Francya zaledwie kilka małoznacznych ustępstw na rzecz wyrobów włoskich, sprzeciwiając się natomiast każdemu projektowi, który mógłby ułatwić wywóz Włoch do Francyi.

Statystyka handlowa za rok 1904 zawiera smutne dla przemysłu włoskiego cyfry. Wartość towarów francuskich, przywiezionych do Włoch, zwiększyła się w ostatnim roku o 20 milionów. Wynik obliczeń z ostatnich pięciu lat wskazuje na coraz większą przewagę przemysłu francuskiego na rynkach włoskich, gdy tymczasem kapitały francuskie unikają coraz skrupulatniej targów pieniężnych włoskich, mimo całego wysiłku giełd w Medyolanie i Genui.

Oficyalna *Süddeutsche Reichskorrespondenz* zaprzecza z całą stanowczością, jakoby

---

5)

SALOME.

(LOTTE SARROW).

Uwagi dla nie-aktorek.

(Ciąg dalszy).

Ale w tej chwili, kiedy niemal z rozpaczą woła za znikającym: ja będę twoje usta całować! — zamiar jej jeszcze się nie narodził. I dlatego ja w tem wołaniu nie słyszę groźby. Nie słyszę jednak także tryumfu, boć przecie Salome nie wie jeszcze w tej chwili, czy naprawdę — i jak spełnić jej się to uda. — Że tak jest rzeczywiście, że określony zamiar jej zwolna i później dopiero się zrodzi, najlepszym dowodem jest zachowanie się jej w następnej scenie. — Wchodzi tetrarcha z orszakiem, lecz ona nie zbliża się ku niemu, nie żąda niczego od tego, który ostatecznie los Jochanaana ma w swych ręku, ale w milczeniu siada na uboczu. — Gwarno jest w orszaku królewskim, ale ona tego nie słyszy, z oczyma utkwionemi w ciemną głąb studni, myśli tylko wciąż, uporczywie: Byłam dziewicą, a ty mnie pogwałciłeś, i wzgardziłeś mną. I nic, nic, nic mi za niepowrotną czystość moją nie dałeś. Ja będę twoje usta całować, Jochanaan! — I czuje, że choćby świat się miał zwalić, choćby rzeki krwi miały popłynąć, ona musi całować usta tego, co zabrał jej księżycowe dziewictwo i musi się zemścić zarazem za to, że zabrawszy, wzgardził niem i wziął je przez to na darmo.

Wreszcie tetrarcha zwraca się wprost do niej:

— Salome, pójdź, pij ze mną wino...

Drgnęła jakby ze snu zbudzona:

— Nie jestem spragniona, tetrarcho...

Opryskliwy i krzykliwy ton, jaki Sarrow naprzykład tym słowom nadaje, nie wydaje mi się właściwym. Dla mnie Salome tak pochłonięta jest tutaj swoją myślą, że odpowiada raczej z roztargnieniem, prawie mimowiednie. Dopiero w drugiej odpowiedzi: „Nie jestem głodna, tetrarcho!“ i w trzeciej: „Nie jestem znużona...“ słyszę pewną niecierpliwość, że jej nie chcą zostawić w spokoju...

Naraz z cysterny dobywa się złowróżbny głos swiętego. Naturalnie podczas tego Salome nie może się zachować biernie. Nie potrzebuje wprawdzie w teatralny sposób powstawać z miejsca, ani zbliżać się do cysterny, ale powinna ruchem, drgnieniem dać wyraz temu, że ten głos jej nie jest obojętny.

— Tańcz dla mnie, Salome! — mówi po jakimś czasie lubieżnym wzrokiem pochłaniający ją Herodes.

— Ja nie chcę tańczyć, tetrarcho! — W tem może już być opryskliwość, byle nie przesadna. W owych czasach bowiem taniec nie krył się pod niewinne miano „towarzyskiej rozrywki“, ale był otwarcie tem, czem w istocie swej i dzisiaj jest jeszcze poniekąd, to jest lubieżną pantominą. Żądanie to więc tetrarchy musiało wywołać w Salomie, pochłoniętej myślą o proroku, uczucie nienawistnego wstrętu: ona, tego czystego wzgardzona kochanka, ma jeszcze tańczyć teraz przed oczyma lubieżnego króla? Nigdy!

— Tańcz dla mnie, Salome! — prosi znów Herodes.

Teraz już z nienawistnym krzykiem księżniczka odpowiada:

— Ja nie chcę tańczyć, tetrarcho!

A Herodjada się śmieje:

— Widzicie, panie, jako was słucha....

I znowu długa pauza w roli Salomy. W tym czasie głos Jochanaana odzywa się na nowo. Widzę Salomę, jak teraz całą twarzą ku cysternie zwrócona, naprzód podana, wsparła brodę na dłoniach i myśli: Jak, jak, jak to zrobić, abym ja usta twoje całowała, Jochanaan? — abyś ty mi za dziewictwo moje zapłacił? — Obym bodaj uciętą głowę twoją mogła mieć w ręku i pieścić ją, ty Boży proroku, ty mój kochanku, któryś mną wzgardził!

Ale to myśl dopiero, — jeszcze nie zamiar....

A król zbliża się i prosi znowu: „Tańcz dla mnie, Salome!“ — Ona nie zmienia pozycyi, nie słucha, nie słyszy. Aż nagle: „Tańcz dla mnie, Salome, a dam ci wszystko, czego tylko zapragniesz!“ — Drgnęła, zrywa się. Myśl, która może mimowoli przed chwilą błysła jej w głowie, staje się strasznym zamiarem.

— Dacie mi wszystko, czego tylko od was zażądam, tetrarcho?

— Wszystko, choćby to była połowa mego królestwa!

— Przysięgacie mi to, tetrarcho?

— Przysięgam, Salome....

— Nie tańcz, moja córko! — woła Herodjada.

Ale ona już postanowiła:

— Będę tańczyć przed wami, tetrarcho!...

Jest gotowa. Służebnice, otoczywszy ją zwartem kołem, rozwiązują jej sandały i zdejmują zwierzchnie szaty, odziewając jeno w siedm zasłon przejrzystych dziewicze jej ciało. I Salome będzie tańczyć — boso, na krwi człowieka, który się dla niej zabił, i będzie się obnażać przed oczyma lubieżnego starca....

Na scenie ruchem mówi się częstokroć więcej, aniżeli słowami, i dlatego nie jest tu obojętne, jak Salome tańczy. Przedewszystkiem nie ma to być popisowy „kawałek baletu“, ale żywa mowa niejako, w której psychologia Salomy na jaw występuje.

A jak się ta psychologia przedstawia? — Naprzód trzeba zwrócić na to uwagę, jaką ofiarą jest tu taniec dla Salomy. Sam fakt, że Herodes tak tego tańca pragnie i tak drogo jest gotów zań zapłacić, dowodzi, że nie jest on rzeczą zwyczajną, codzienną. Salome, dziewica, tańczyła zapewne nieraz w swoich niewieścich komnatach, może to nawet kiedyś Herodes przypadkiem zobaczył, ale to pewna, że ta Salome nie tańczyła jeszcze nigdy przed oczyma mężczyzn, a zwłaszcza przed króla oczyma. Ta myśl o tańcu tedy, zwłaszcza w tej chwili, musi być straszna dla niej, ale mimo to nie waha się: będzie tańczyć, będzie się obnażać przed królem, przed dworem, przed tymi cudzoziemcami, przed światem całym, jeśli tego potrzeba, boć to przecie jedyny sposób, w jaki kupić sobie może zadośćuczynienie! Pogardził tu święty jej miłością, nie chciał patrzyć na nią, choć piękna i czysta była, jako ten księżyc na niebie, więc ona teraz oczom całego świata odda na pastwę ciało swoje dziewicze! — A zresztą — przecież dziewictwo jej już przeminęło! w żyłach czuje ogień palący, który krew tylko ugasić jest zdolna, krew na chłodnych, martwych ustach proroka, które ona nareszcie będzie całować do woli!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jerzy Zuławski.

wizyta cesarza Wilhelma w Kopenhadze miała jakiekolwiek znaczenie polityczne. Omawiając stanowisko prasy francuskiej, a szczególnie dziennika *Journal des Débats*, który przestrzegał Danię przed zawikłaniami politycznemi, na jakie mogą ją narazić „namowy życzliwych sąsiadów“, pisze *Süddeutsche Reichskorrespondenz:* „Te przestrogi były i są zbyteczne, w obec tego, iż związane z wizytą cesarza Wilhelma na zamku Bernstorff pogłoski o *mare clausum*, jak również o osadzeniu na tronie norweskim rodu Hohenzollernów, są poprostu wymysłem fantazyi publicystów europejskich“.

Sprawa rozwiązania unii Szwecyi z Norwegią wchodzi obecnie na pomyślniejsze tory. Szwecya zdobyła się nareszcie na nowy gabinet, od którego zależeć będzie pomyślne rozwiązanie przesilenia, jakie zapanowało na półwyspie skandynawskim.

Gabinet jest koalicyjnym. Na jego czele stanął Chrystyan Lundenberg, 63 letni właściciel dóbr Lundenberg. Za młodu służył on w wojsku szwedzkiem jako oficer; od r. 1885 jest członkiem pierwszej Izby parlamentu szwedzkiego, a od r. 1899 jej wiceprezydentem. Już w r. 1895 jako członek tajnej komisyi zaznajomił się z kwestyami spornemi unii skandynawskiej, a w ostatniej fazie tego sporu odegrał wybitną rolę, prowadząc imieniem specyalnej komisyi rokowania z Norwegią nad jej wnioskami.

Ministerstwo spraw zewnętrznych w gabinecie Lundenberga objął hr. Wachtmeister, 51 lat liczący, również właściciel ziemski, który w młodości ukończywszy studya prawnicze, poświęcił się służbie dyplomatycznej w Paryżu, Rzymie i Wiedniu. W ostatnich czasach był deputowanym do Izby pierwszej, gdzie od r. 1894 reprezentuje okręg Södermanland, w którym leżą jego dobra.

Minister sprawiedliwości G. A. Berg, prawnik, z zawodu urzędnik administracyjny, dostał się w r. 1888 do drugiej Izby, a w r. 1890 przeszedł do pierwszej. Minister marynarki, Lindman, ur. w r. 1860, był oficerem marynarki, a potem generalnym dyrektorem telegrafów. Do Izby wyższej należy dopiero od roku, reprezentując tam okręg Gefleborg Lan.

Najgodniejszą uwagi osobistością jest minister rolnictwa, Alfred Peterssohn Pahoda, liczący lat 45; pochodzi bowiem ze stanu chłopskiego. Peterssohn jest deputowanym do Izby drugiej od lat 9. Minister spraw wewnętrznych Winden jest prawnik, minister skarbu Biesert inżynierem, a oświaty Hammarskjöld, profesorem prawa prywatnego w Upsali. Nakoniec ministrem wojny został pułkownik Tingsters.

Do Paryża przybywa w tych dniach bułgarski minister spraw wewnętrznych Petkow, w zastępstwie premiera generała Petrowa, aby przeprowadzić układy i złożyć plan zapowiedzianej wizyty ks. Ferdynanda u Prezydenta Loubeta. Przypuszczają, że Petkow odbędzie również konferencyę z Rouvierem w sprawie macedońskiej. Poprzednik Rouviera Delcassé poczynił niegdyś rządowi bułgarskiemu rozległe przyrzeczenia, z których wyłonił się nawet zamiar obwołania Bułgaryi królestwem. Ustąpienie Delcasségo powstrzymało jednak całą sprawę, a rząd bułgarski pragnie teraz wybadać stanowisko Francyi i zamiary Rouviera wobec wspomnianego projektu.

W Sofii uważają zamach na sułtana za uplanowany przez policyę z wiedzą Sułtana, który chce usprawiedliwić w ten sposób zmianę następstwa tronu i zaprowadzenie surowszych jeszcze postanowień, skierowanych przeciwko chrześcianom.

Pogłoski te znajdują wiarę między innemi także w prasie angielskiej.

KRONIKA

Lwów, 8 sierpnia.

— Kalendarz.
Środa (9 sierpnia):
Romana. — Borysa i Chleba. — Pantaleimona.
Wschód słońca o godzinie 4·53 rano, zachód słońca o godzinie 7·15 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, chwilami wiele słońca, ciepło, po południu lub wieczorem lokalne burze; w Galicyi zachodniej: Zmiennie, z miejscowymi opadami, więcej lub mniej wietrzno, średnio ciepło, lepsza, ale niestała pogoda.

— Z c. k. kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi krakowskiej mianowany został asystent Kazimierz Żegestowski w Podgórzu-Płaszowie, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Bierzanowie, a adjunkt Wincenty Mucha, naczelnik urzędu stacyjnego w Bierzanowie, naczelnikiem takiegoż urzędu w Zatorze. Dalej przeniesieni zostali: oficyał Julian Rybczyński, naczelnik urzędu stacyjnego w Zatorze, do dyrekcyi w Krakowie; koncepista kolejowy dr. Leopold Starzewski z dyrekcyi w Krakowie do Ministerstwa kolejowego w Wiedniu: asystent Marcin Guschlbauer z Jedlicz do Zwardonia, oraz kanceliści Karol Severin z Jasła do Dębicy i Onufry Kuczma z Nowego Sącza do Rzeszowa, nakoniec asystent Leon Solecki ze Stanisławowa do oddziału VII. dyrekcyi w Krakowie, a adjunkci Leon Czernicki z Jedlicz i Władysław Boguński z urzędu ruchu w Krakowie do oddziału VI. dyrekcyi w Krakowie.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przyjęci zostali jako bezpłatni wolontaryusze Alfred Hargesheimer dla Nadwórny, a August Łukaszewicz dla Buczacza, oraz przeniesieni: aspirat Stanisław Piasecki z Rohatyna do Chodorowa, a asystent Eugeniusz Osostowicz z Husiatyna do Kołomyi,

— Z Uniwersytetu. P. Samuel Oberlender, rodem z Jasła, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek, 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— Nowa ustawa przemysłowa. Sekcya przemysłowa lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbyła wczoraj kilkugodzinną konferencyę z posłem dr. Małachowskim. Przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę nad sprawą dowodu uzdolnienia dla przemysłu rękodzielniczego. Sprawa ta będzie dziś po południu przedmiotem obrad nieustającej komisyi przemysłowej w Wiedniu. Referentami są posłowie Schneider i Pacher. Dyskusya potrwa zapewne kilka dni.

— Burza oczekiwana wczoraj, przyszła dopiero późnym wieczorem, a towarzyszył jej deszcz wcale nawalny, który jednak niedostatecznie tylko orzeźwił powietrze. Dziś przed południem zaciągnęło się niebo szarą powłoką. Powietrze było nie do zniesienia duszne i parne. Około godziny 1-szej olbrzymia chmura zakryła cały nieboskłon. Pociemniało, zygzaki błyskawic poczęły uwijać się na widnokręgu coraz bliżej, a wstrząsający huk grzmotów raz raz po raz wstrząsał przeczulonymi nerwami mieszczuchów.

W chwili, kiedy to piszemy, pada deszcz, a powietrze ochłodło znacznie. Na koniec odetchniemy może!

— Z Tow. wzaj. pomocy c. k. sług państwowych. Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy c. k. sług państwowych we Lwowie odbędzie się dnia 20 sierpnia 1905 o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa ulica Teatralna l. 13 (gmach c. k. sądu krajowego).

— Dr. Grzegorz Krek, radca Dworu, emerytowany profesor slawistyki w Uniwersytecie w Gracu zmarł tam onegdaj.

Urodzony dnia 8 marca 1840 we wsi Cetena Ravan w Górnej Krainie, promował się na doktora filozofii w r. 1864 w Gracu. W r. 1866 objął posadę nauczyciela szkół średnich. Następnie na wezwanie Miklosicha habilitował się jako docent slawistyki w Uniwersytecie w Gracu. W r. 1870 mianowany został nadzwyczajnym, a w r. 1875 zwyczajnym profesorem tego przedmiotu na wspomnianym Uniwersytecie. Filologia słowiańska stanowiła do końca życia ulubione jego studyum. Dr. Krek dał się poznać także jako utalentowany poeta.

— Z dyrekcyi c. k. Seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie. Wpisy do c. k. Seminaryum nauczycielskiego i obu szkół ćwiczeń odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. Kandydaci, zgłaszający się na kurs przygotowawczy i na rok I. mają przedłożyć: 1. metrykę chrztu (urodzenia), na dowód, że skończyli 14 (na I. r. 15) rok życia; 2. świadectwo zdrowia i szczepienia ospy, wystawione przez lekarza rządowego na blankiecie urzędowym; 3. ostatnie świadectwo szkolne; 4. kartę wpisową w 2 egzemplarzach; 5. w razie przerwy w naukach świadectwo moralności.

Kandydaci, którzy ukończyli z dobrym postępem IV. klasę w szkole średniej, będą przyjęci na rok I. bez egzaminu wstępnego. Ukończenie III. klasy wydziałowej uprawnia do wpisania na rok I. i kurs przygotowawczy, uczniowie jednak tej kategoryi poddać się mają ścisłemu egzaminowi wstępnemu ze wszystkich przedmiotów na kursie przygotowawczym udzielanych. Uczniowie z miejscowości, gdzie niema szkół wydziałowych, mogą być przypuszczeni do egzaminu wstępnego na kurs przygotowawczy na podstawie świadectwa z ukończonego szóstego roku nauki. — Wszyscy uczniowie mają się poddać próbie głosu i słuchu muzykalnego.

Na rok II., III. i IV. będą przyjęci tylko kandydaci tutejszego Seminaryum, którzy ukończyli z dobrym postępem klasę poprzednią.

— Poliklinika lwowska została z dniem wczorajszym zamknięta do 1 września br.

— Pogrzeb ś. p. Hieronima Adama ks. Lubomirskiego odbędzie się w Rozwadowie, w sobotę, dnia 12 b. m. Zwłoki złożone zostaną w grobowcach familijnych tamtejszego kościoła OO. Kapucynów.

△ **Uprowadzenie.** W hotelu Pańskim przy ul. Grodeckiej l. 5, aresztowała wczoraj policya 24 letniego robotnika Piotra Huculaka z Seretu na Bukowinie, który przybył do Lwowa z 17 letnią Bertą Spasserówną, uprowadziwszy ją z domu jej opiekuna, M. Goldschlägera, kupca w Serecie.

Huculaka oddano do aresztów policyjnych, Spasserównę zabrał zaś z powrotem do Seretu opiekun.

△ **„Nerwowa“ baba.** Kucharka z restauracyi Wilhelma Hellmana, Róża Löwenstarkowa, pokłóciwszy się wczoraj z parobkiem Józefem Morawskim, pobiła go w straszny sposób polanem na całem ciele. Kilkanaście porządnych sińców odniósł również przy tej operacyi także kelner Maks Frostig, który starał się „uspokoić“ Löwenstarkową.

Löwenstarkowa, przystawiona następnie na inspekcyę policyjną, przyznała się do winy, broniła się jedynie tem, że jest „nerwową“.

△ **Magazyn kradzionych zegarków** wykryła wczoraj policya w mieszkaniu Jakóba Reissa, znanego w sferach złodziejskich pod nazwiskiem „Jankla Szikera“. Zabranych u niego 60 budzików, 12 zegarków z chińskiego srebra i 12 łańcuszków, złożono w depozycie policyjnym.

△ **W ulicy Halickiej** najechał wczoraj po południu jadący na rowerze służący Mikołaj Stanecki na żonę dozorcy realności, Maryę Huczyńską, która upadłszy na bruk ciężko się potłukła.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica parokonnej dorożki nr. 104 jadąc wczoraj szybko ulicą Żółkiewską, najechał na przechodzącego tamtędy zarobnika Ignacego Eichla. Eichel dostawszy się pod koła dorożki, odniósł lekkie obrażenia na prawem uchu i prawej nodze.

△ **Samobójstwo w sklepie.** Wczoraj po godzinie 3 po południu w sklepie broni p. Pieleckiego przy pl. Maryackim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, pomocnik handlowy Bolesław Zimmer. Powodem samobójstwa miała być obawa kary, za dokonaną w ostatnich czasach kradzież licznych przedmiotów ze sklepu p. Pieleckiego.

Zwłoki samobójcy odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Z hotelu „Bristol“ skradziono wczoraj portyerowi wózek ręczny dwukołowy, służący do wożenia kufrów i pakunków.

Zgubiono w parku Kilińskiego torebkę damską z pularesikiem z 20 koronami, pękiem kluczyków i chusteczką.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Katarzyna Niemińska, żona podurzędnika kolei państwowej, w 73 r. życia.

W Przemyślu, Antoni Smolnicki, urzędnik wydziału tamtejszej Rady powiatowej, w 54 r. życia.

W Tarnowie, Aleksander Komperda, dyrektor urzędu hipotecznego tamtejszego sądu obwodowego, w 54 r. życia.

W Kozłowie, dr. Zygmunt Roman Długosz, lekarz okręgowy i miejski w Kozłowie, w 35 r. życia.

— Polacy za granicą. Panna Anna Drzewinianka otrzymała na Uniwersytecie w Paryżu stopień doktora nauk przyrodniczych.

— Strejk „belfrów“ wybuchł w Krakowie. Strejkuje około 50 nauczycieli chajderów, którzy żądają udzielenia im jednego dnia w tygodniu dla odpoczynku, mianowicie w sobotę, gdyż dotychczas pracować musieli bez przerwy codziennie przez cały rok od godziny 8 rano do 10 wieczorem, przyczem płace ich nie przenosiły kwoty 24 koron miesięcznie, najniższe zaś wahały się około 16 koron. Strejk trwa już od 3 dni i właściciele chajderów t. zw. mełamedzi zgadzają się przeważnie na warunek strejkujących, rokowania rozbijają się jednakże o upór jednego z mełamedów.

— Śnieg w sierpniu Z Insbrucku telegrafują: Temperatura spadła wczoraj nagle do 20°, a równocześnie lunął gwałtowny deszcz, który zrządził wielkie szkody. W Zillerthal śnieg zawiał 140 turystów.

— Tajemnicze morderstwo i samobójstwo. Wczoraj znaleziono nocnego stróża w Muzeum sztuki stosowanej w Pradze zamordowanego. Sprawca następnie sam się obwiesił. Sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona.

— Ofiarność. W Baden zmarła żona b. burmistrza Zöllnerowa. Testamentem przekazała ona sumę 300.000 koron, z której odsetki na razie pobierać będzie mąż zmarłej jako dożywocie — na budowę nowego pawilonu przy szpitalu w Baden.

— Morderstwo. W Kochenmoos pod Meranem zamordowano małżonków Koellemannów, jak poszlaki wskazują, w celach rabunku. Sprawcy nie udało się dotąd wyszukać.

— Hr. Khuen-Hedervary, b. węgierski prezydent ministrów obchodził d. 6 b. m. na swym zamku Hedervary 25-letni jubileusz małżeństwa swego z Małgorzatą hr. Teleki. Z małżeństwa tego ma hr. Khuen-Hedervary dwóch synów: hr. Aleksandra i hr. Karola.

— Warszawa na wsi. Czytamy w warszawskim *Kuryerze Codziennym:* Żadnego jeszcze lata miasto nasze nie było tak opustoszone, jak w roku bieżącym. Mnóstwo rodzin, spłoszonych niespokojną atmosferą w mieście, opuściło Warszawę na czas dłuższy, a że sprawa szkolna dotąd jest jeszcze nierozwiązana, przeto wiele rodzin, osiadłych na letnich mieszkaniach w okolicach Warszawy, pozostaje na wsi, aż do października.

Rodziny mniej zamożne kierowały się w tym względzie także potrzebą zaprowadzenia pewnych oszczędności, wynająwszy bowiem mieszkania letnie aż do jesieni, skasowały zarazem lokale w mieście, w obec czego w porze obecnej znajduje się w Warszawie niebywała dotąd liczba wolnych mieszkań, nawet mniejszych, złożonych z 3 i 2 pokojów.

Natomiast wszystkie lokale letnie, położone bliżej i dalej Warszawy, zajęte są co do jednego, jakkolwiek na wiosnę zdawało się, że ruch letniczy będzie w tym sezonie wyjątkowo mały.

Wiele osób, które dla różnych względów nie mogły wcześniej opuścić Warszawy dla wypoczynku letniego, w lipcu już nie znalazło ani jednego wolnego mieszkania na letniskach podmiejskich.

Kronika prowincyonalna.

§ Ofiara kąpieli. Z Tłumacza donoszą nam: Jan Hohendorf, słuchacz III. roku św. Teologii, syn właściciela dóbr w Horożance, powiatu podhajeckiego, przybywszy na kilka dni w odwiedziny do ks. Paprockiego, łacińskiego proboszcza w Niżniowie, utonął dnia 2 b. m. podczas kąpieli w Dniestrze.

§ W Ustrzykach — jak donoszą z Sanoka — spłonął w nocy z 4 na 5 bm. tamtejszy tartak parowy, położony niedaleko stacyi kolejowej.

§ Pożar. Z Jordanowa donoszą: W gminie Olczycach padło dnia 4 b. m. ofiarą płomieni 10 stodół i dwa gospodarstwa włościańskie. Szkoda wynosi przeszło 10.000 koron. Pożar wybuchł wskutek podpalenia.

§ Usiłowane samobójstwo. Z Trembowli donoszą nam: W Strusowie usiłowała onegdaj odebrać sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą Aniela Pasternakówna, służąca u aptekarza Feibisza Izaaka Farba. Wezwany lekarz, po zaopatrzeniu desperatki, polecił odstawić ją do szpitala powszechnego w Tarnopolu. Jako powód zamachu samobójczego podała Pasternakówna nieludzkie obchodzenie się z nią chlebodawcy. W sprawie tej wdrożono dochodzenie karno-sądowe.

Kronika zagraniczna.

* Uroczysta koronacya Ojca św Piusa X., odbędzie się dnia 9 b. m. w kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie. Kilku kardynałów i innych dostojników wyraziło życzenie, aby uroczystość ta odbyła się w samej bazylice św. Piotra, z powodu wielkiego gorąca, które w znacznie ciaśniejszej kaplicy Sykstyńskiej uczestnikom dałoby się we znaki. Gdy w tych dniach jeden z tych kardynałów spytał Ojca św., czyby nie było lepiej w kościele św. Piotra, gdzie jest chłodniejsza temperatura, odpowiedział Pius X.: „Zostańmy tylko dnia 9 b. m. spokojnie w kaplicy Sykstyńskiej. Jest tam wprawdzie cokolwiek gorąco. U św. Piotra jest chłodniej, ale nasze środki nie pozwalają na to, bo jak Pan wiesz, uroczystość taka w kościele św. Piotra kosztuje mnie za każdym razem 4000 franków, a te możemy lepiej zużyć!“ Ojciec św. miał tu na myśli wydatki na postawienie tronu papieskiego, lóż dla dyplomatów i patrycyuszów rzymskich i na różne pensye, należące się kapitule watykańskiej i urzędnikom dworu papieskiego.

* Towarzystwa gimnastyczne w Niemczech. Według danych, świeżo ogłoszonych przez Związek Towarzystw gimnastycznych w Niemczech, w państwie niemieckiem istnieje 7.296 Towarzystw gimnastycznych, liczących 732.032 członków dorosłych płci męskiej. Do 972 oddziałów kobiecych, założonych przy tych Towarzystwach, należy 31.260 kobiet. Prócz tego, do istniejących przy Towarzystwach oddziałów dzieci uczęszcza na lekcye gimnastyki 42.092 chłopców i 18.231 dziewcząt. Razem tedy niemieckie Towarzystwa gimnastyczne jednoczą 792.292 miłośników i miłośniczek gimnastyki.

* Katastrofa kolejowa. Ze Sprembergu (w Prusiech) telegrafują: Pociąg pospieszny, który wczoraj o godz. 5'40 po południu opuścił tutejszą stacyę, wpadł o 20 minut drogi od Sprembergu, w pełnym biegu na nadzwyczajny pociąg, nadjeżdżający ze Zgorzelic. Obie lokomotywy są zdruzgotane. Obydwa wagony berlińskiego pociągu wjechały najzupełniej jeden w drugi. Wszyscy podróżni są albo ciężko ranni albo zabici. Do godz. 10 wydobyto 7 trupów. Liczba rannych dotąd nie jest ustalona, dojdzie jednak z pewnością do 20.

O ile na razie można było stwierdzić, zdaje się przyczyną starcia było niedokładne

porozumienie się telegraficzne między stacyami sąsiedniemi co do wyjazdu nadzwyczajnego pociągu osobowego naprzeciw pociągu pospiesznego.

* Powódź. Z Monachium telegrafują: Spadły tu gwałtowne deszcze, wskutek czego rzeki górskie wezbrały i zrządziły wielkie szkody. Komunikacya jest w wielu miejscach przerwana. Miejscowość Partenkirchen stoi pod wodą. Ruch kolejowy wstrzymany. W miejscowości kąpielowej Toelz, wezbrała Izara o dwa metry. Rzeczka Loisach wezbrała o dwa metry 20 ctm. W Berchtesgaden i Laufen rzeka Salzach wezbrała z 2·50 m. na pięć metrów. Na niektórych szczytach leży świeżo spadły śnieg warstwą grubą na 40 cm.

* Wypadek króla Alfonsa. Z San Sebastian telegrafują: Król Alfons spadł wczoraj podczas przejażdżki z konia. Upadek ten nie pociągnął za sobą żadnych następstw.

* Eleonora Duse, najznakomitsza dziś artystka dramatyczna ma, jak z Londynu donoszą, zamiar poślubić jednego z wielkich.... krawców paryskich, który uprawia swą sztukę przy Rue de la Paix.

* Wynalazek Edisona. Edison — jak donoszą z Nowego Jorku — zbudował nowy przyrząd elektryczny, z pomocą którego można każdy wóz zamienić natychmiast na samochód.

* Nadmiar aktorów w Anglii. Wedle statystyki z r. 1891, liczyła Anglia 3625 aktorów i 3696 aktorek w r. 1891, a już w dziesięć lat później 6044 aktorów i 6443 aktorek. Ponieważ zapotrzebowanie ich bynajmniej nie urosło w tym czasie, co najmniej więc połowa tej tak rozrodzonej dziatwy muz cierpi na niedostatek, graniczący nieraz z ostateczną nędzą.

Paweł Schönthan.

(f) W Wiedniu zmarł 4 b. m. w jednem z miejscowych sanatoryów Paweł Schönthan, współpracownik urzędowej *Wiener Zeitung*, znany pisarz dramatyczny, którego wiele prac zyskało ogromny rozgłos. Doskonały obserwator drobnych grzeszków i wad ludzkich, — póki na tym pozostawał terenie, zbierał sukces po sukcesie. Gdy później chciał ku poważniejszej zwrócić się twórczości, sił mu nie stało i przyszły rozczarowania, które utalentowanemu pisarzowi zatruły ostatnie lata życia, przyprawiły go o rozgoryczenie i hypochondryę.

Schönthan był niezmordowanym pracownikiem. Obok beletrystyki, zaprzątała go również praca dziennikarska we wszystkich swych działach.

Ożeniony z kuzynką Pawła Lindaua, miał świetne czasy w Berlinie. Rozwiódłszy się z żoną, przeniósł przed laty 12 swe lary i penaty nad Dunaj, gdzie w odosobnieniu od ludzi i świata, dniami i nocami ślęczał przy biurku, żałując sobie każdej chwili wytchnienia.

Paweł Schönthan v. Pernwald, urodzony dnia 19 marca 1853 w Wiedniu, poświęcił się pierwotnie karyerze wojskowej. Później jednak, gdy umysł jego dojrzał, gdy przejrzał się w społeczeństwie i życiu, rzucił go niepokonany popęd na bystre fale publicystyki i literatury. Humor, zaprawiony lekką ironią, szybko zjednywał młodemu pisarzowi rozgłos.

W latach 1887—1890 redagował Schönthan wspólnie z A. Moszkowskim, berlińskie *Lustige Blaetter*. W owym też czasie powstała jego tak popularna, i u nas dotąd często grywana komedya „Porwanie Sabinek". Był to w działalności pisarskiej Schönthana wielki atut, którego nie udało mu się już nigdy później dostać w ręce, chociaż powodzenie znalazły także sztuki: „Pan Senator", „Cyrkowcy", „Sławna żona", „Na cel dobroczynny", „Pani dyrektorowa Striese", „Ziemia obiecana", „Pokój nr. 18" i inne. Ostatnią z prac dramatycznych Schönthana było „Odrodzenie", napisane do spółki z Kadelburgiem, a znane naszej publiczności i silnie utwierdzone w jej pamięci, zwłaszcza dzięki mistrzowskiej grze pani Solskiej.

Schönthan chorował od kilku miesięcy na silny rozstrój nerwowy. Bezpośrednią przyczyną jego śmierci było, jak z Wiednia donoszą, utworzenie się wrzodu w przepracowanym mózgu.

Schönthan pozostawił syna, który jest oficerem i zamężną córkę, przebywającą w Berlinie.

ZDROJOWISKA KRAJOWE.

VI.

Wysowa.

(W. S.) Meran galicyjski... oto chlubny przydomek, jaki od szeregu lat związany jest z Zakładem zdrojowo-kąpielowym w Wysowej, leżącej na północnym stoku Karpat, 525 metrów nad poziomem morza, w powiecie gorlickim. A przydomek ten słusznie mu się należy.

Wieś bowiem Wysowa, otoczona z trzech stron górami, wznoszącemi się do 1000 metrów nad poziomem morza, a otwarta od strony południowej, leży w malowniczej dolinie rzeki Ropy. Zakład zaś sam, położony jest 300 metrów od drogi dojazdowej wśród kilkumorgowego parku szpilkowego i otoczony licznemi górami, pokrytemi przeważnie lasami szpilkowemi, miłe wywiera wrażenie na zwiedzającym go przybyszu. Powietrze w nim czyste, przepełnione wonnemi lotnemi substancyami.

Zakład w Wysowej posiada kilka will o przeszło 100 pokojach; oprócz tego są wille prywatne oraz liczne pokoje w domach miejscowych włościan. Cena jednego pokoju w Zakładzie wynosi za miesiąc 40 koron wraz z obsługą, wikt zaś w restauracyi zakładowej 72 koron.

Źródła mieszczą się w południowej stronie parku; jest ich ogółem siedm: dwa pierwsze „Zdrój słony" i „Olga" są to szczawy słono-bromo-jodowo-żelaziste, dalsze cztery „Bronisław", „Rudolf", „Wanda" i „Karol" są szczawami alkaliczno-żelazistemi, ostatni wreszcie zdrój „Józefa" posiada szczawę alkaliczną, zwaną polskim Giessbüblerem. Wszystkie źródła ujęte są w kamienne ocembrowania i pokryte altanami. Wody ze źródeł służą nietylko do picia, lecz także i do kąpieli mineralnych: słonych i żelaznych.

Budynek łazienkowy jest wprawdzie mały, gdyż posiada zaledwie 20 kabin, każda o 2 wannach, ale za to urządzony jest z takim komfortem, że zadowolić może najwybredniejsze nawet wymagania.

Prócz kąpieli mineralnych w łazienkach, są nadto kąpiele rzeczne w Ropie.

Pora zdrojowa trwa od 15 czerwca do 15 września. Taksa zdrojowa wynosi 6 koron od osoby.

Frekwencya roczna Zakładu dochodziła do 600 osób.

W zakładzie przygrywa podczas picia wód dwa razy dziennie orkiestra zakładowa a dla uprzyjemnienia pobytu kuracyuszom zarząd Zakładu urządza zabawy towarzyskie, wycieczki dalsze i bliższe w okolice, nadto cały szereg placów w rozległym parku służy do uprawiania rozmaitych sportów.

Lekarzem zakładowym jest dr. Jan Ozga z Krakowa.

Frekwencya w roku bieżącym w Zakładzie, jak sądzić wypada, z obecnego napływu kuracyuszów, przekroczy cyfrę 600 osób.

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

Na IV. zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych, której posiedzenia rozpoczną się w tutejszym sądzie krajowym karnym dnia 4 września, wylosowani zostali jako sędziowie przysięgli pp.: Kazimierz Adamski, kupiec; dr. Kazimierz Agopsowicz, urzędnik bankowy; Józef Aksentowicz, prywatysta; Alfred Altenberg, właściciel księgarni; Jan Bechtloff, właściciel realności; Emil Benczer, kupiec; dr. Stanisław Bieczyński, lekarz; Karol Biliński, właściciel dóbr Szarpańce; Włodzimierz Eminowicz, sekretarz Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego; dr. Mieczysław Grabowski, profesor Akademii weterynaryi; Artur Hanke, urzędnik Banku krajowego: Herman Heinbach, właściciel realności; Jan Jarosiewicz, właściciel realności; Piotr Kowalski, właściciel realności; Ignacy Krebs, kupiec; Jan Królikiewicz, kupiec; Karol Krusenstern, właściciel dóbr Szczerzec, pow. Rawa ruska; Kazimierz Kurpisz, inżynier prywatny; Kazimierz Lech, dzierżawca dóbr Rzęsna ruska; Julian Makarewicz, artysta malarz; Fryderyk Malzacher, szewc; dr. Szymon Mester, urzędnik Banku hipotecznego; Ferdynand Meyer, dzierżawca dóbr Szołomyja; Adolf Musil, właściciel laboratoryum chemicznego: Jan Nowakowski, pozłotnik; Kazimierz Ostaszewski, właściciel drukarni; Józef Palac, właściciel dóbr Barteszów; Edward Pietrzycki, kupiec; Karol Piller, współwłaściciel drukarni; Zygmunt Józef Pszorn, budowniczy; Mieczysław Reyzner, artysta malarz; Aleksander Wiktor Świetlik, inżynier; Paulin Targoński, buchalter; Piotr Tustanowski, adjunkt galicyjskiej Kasy oszczędności.

Jako zastępcy sędziów przysięgłych wylosowani zostali pp.: Karol Gilatowski, urzędnik Banku zaliczkowego; Franciszek Ichniowski, masarz; Izaak Kandel, właściciel realności; Ignacy Krzyszkowski, urzędnik Banku krajowego; Jan Rudolf Mann, bandażysta: Władysław Pajączkowski, urzędnik; dr. Alfred Pawlicki, lekarz; dr. Wincenty Sierosławski, profesor konserwatoryum Towarzystwa muzycznego; Adolf Silberstein, optyk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bankructwo Jaluzota. Z Paryża telegrafują: Istnienie dalsze wszelkich magazynów „Printemps" jest zagrożone. Dyrekcya dała Jaluzotowi na 22.000 akcyj zaliczkę w kwocie 10 milionów franków. Obawiają się teraz, że akcye te będą przymusowo sprzedane, przez co istnienie magazynów może być zachwiane. W niedzielę miało się odbyć zgromadzenie personalu, na którem miała być uchwalona rezolucya, żądająca ustąpienia Jaluzota ze stanowiska dyrektora.

Targ bydła. *(Telegram).* Na poniedziałkowy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 5434 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi — sztuk, bukowińskich —.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 167 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: — sztuk po — do — koron; — sztuk po — do — koron; — sztuk po — do — koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 73 koron, krowy podtuczone po 56 do 70 koron, bydło chude po 40 do 56 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezes gabinetu br. Gautsch był wczoraj przed południem u Najj. Pana na posłuchaniu.

Z Budapesztu telegrafują: Minister spraw wewnętrznych zniósł uchwały kongregacyj w Koszycach i Debreczynie dotyczące robienia rządowi trudności.

Magyar Szoe donosi na podstawie informacyj, zaczerpniętych z właściwego miejsca, że Najj. Pan przyzwolił na to, aby rząd przedłożył węgierskiej Izbie posłów projekt ustawy o powszechnem prawie wyborczem.

Magyar Hirlap twierdzi całkiem stanowczo, że jeżeli węgierski Sejm uchwali ustawę o powszechnem prawie wyborczem, to Korona przeciw temu nie wystąpi.

Paryski *Eclair* drukuje list generała Langlois, który protestuje przeciw artykułowi jednego z dzienników zawierającemu twierdzenie jakoby twierdza Toul w kilku godzinach a Paryż w kilku dniach na wypadek wojny z Niemcami musiały wpaść w ręce nieprzyjaciela. Mimo to jednak Langlois nie ukrywa rozluźnienia w armii francuskiej, braku zaufania do dowódców, braku jednolitego kierownictwa, niedostatecznego wykształcenia generałów. Dalej generał wskazuje, że artylerya konna jest przestarzałą i wymienia rozmaite ujemne strony armii francuskiej ubolewając, że ministerstwo nie podjęło środków zapobiegawczych.

Organ Zonczewa w Sofii drukuje odezwę londyńskiego komitetu bałkańskiego, zwracającą się do wszystkich grup macedońskich, ażeby wreszcie zakończyły religijną i rasową walkę, która tylko odracza oswobodzenie Macedonii i walkę o wolność pozbawia sympatyj europejskich, natomiast toruje jedynie drogę do obcej okupacyi. Wszystkie narodowości powinny się zjednoczyć do wspólnej pracy około oswobodzenia i wprowadzenia reform.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 8 sierpnia. Po posłuchaniu u Najj. Pana uczestniczył wczoraj P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch w obiedzie familijnym u Najw. Dworu. Następnie przyjmował br. Gautsch w hotelu odwiedziny, wieczorem odjechał z powrotem do Wiednia.

Wiedeń, 3 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu zMinisterstwem rolnictwa pozwoliło belgijskiemu Towarzystwu akcyjnemu „Société anonyme minière et industrielle" w Verviers na wykonywanie przemysłu, prowadzenie interesów, wydobywanie i przerabianie węgla i pokrewnych kopalni w Austryi. Siedzibą reprezentacyi Towarzystwa jest Kraków.

Lipto Szent-Miklos, 8 sierpnia. Wczoraj odbył się ścislejszy wybór do węgierskiej Izby poselskiej pomiędzy ministrem sprawiedliwości Lanyim a słowackim narodowcem Stodolą. Zwyciężył Lanyi, który otrzymał 1578 głosów. Stodola miał 1545 głosów.

Lewocza (w komitacie spiskim), 8 sierpnia. Rozległe lasy pomiędzy Szepes-Olaszi a Szlovinką palą się od trzech dni. Musiano zniewolić mieszkańców okolicznych miejscowości do gaszenia pożaru, gdyż obawiano się, aby pożar nie przeniósł się na sąsiednie lasy skarbowe koło Nagy Folkmar. Wysłano wojsko, które ma zapomocą wyrębów przerwać szerzenie się pożogi. Do wczoraj spłonęło już przeszło 1.000 morgów lasu.

Pięciokościoły, 8 sierpnia. W miejscowości Old koło Siklos zniszczył pożar 5 domów i 16 stodół. W płomieniach zginęła pewna kobieta.

Szepesvaralia, 8 sierpnia. Wybuchł tu ponownie pożar i obrócił w perzynę 39 domów mieszkalnych i 11 stodół.

Spremberg, 8 sierpnia. Podczas starcia pociągów wykoleiły się i uległy zdruzgotaniu dwie lokomotywy, 4 wagony pakunkowe i 6 osobowych. Utraciło życie 15 do 20 osób, a 5 jest ciężko rannych.

Poznań, 8 sierpnia. Przybył tu dziś rano cesarz Wilhelm i pojechał samochodem na pole ćwiczeń wojskowych.

Rzym, 8 sierpnia. *Osservatore Romano* ogłasza pismo Ojca św. do kierowników katolickiej akcyi społecznej we Włoszech. W piśmie tem wyraża papież ubolewanie z tego powodu, że jego poprzednią encyklikę, dotyczącą uchylenia *„non expedit"*, fałszywie interpretowano. Publiczną opinię wprowadzono w błąd, przypisując słowom Ojca św. wprost przeciwne znaczenie aniżeli one w rzeczywistości miały. Przyzwalając na konieczne wyjątki w szczególnych wypadkach, nie chciał Ojciec św. ani porzucić przesławnych tradycyj przeszłości, ani też zrzec się praw, Kościołowi należących się i żądań Stolicy apostolskiej. Ojciec św. cieszy się z tego, że katolicy wzięli sobie do serca jego rady w sprawie organizacyi socyalnej akcyi i napomina ich, aby dalej pracowali około tego dzieła.

Gościna francuskiej floty w Anglii.

Portsmouth, 8 sierpnia. Wczoraj przybyła tu francuska eskadra, złożona z 18 wojennych okrętów. Przyjęcie francuskich gości było bardzo owacyjne. Wieczorem wydał król Edward w Cowes obiad na cześć francuskich oficerów. W obiedzie wzięła udział królowa i członkowie królewskiej rodziny. Król Edward wygłosił toast, wspomniał o gorącem przyjęciu, jakiego doznała angielska flota w Brest i wyraził nadzieję, że odwiedziny francuskiej eskadry wzmocnią przyjaźń między oboma państwami, a serdeczne porozumienie obu mocarstw będzie podporą pokoju, — że istniejące dobre stosunki będą nadal trwały i jeszcze się wzmocnią. W końcu wniósł król zdrowie prezydenta Loubeta i pił na pomyślność francuskiej floty.

Francuski ambasador Cambon w odpowiedzi podniósł, że porozumienie i serdeczne stosunki między obu krajami są przeważnie zasługą króla Edwarda.

Przemawiał w końcu francuski admirał Caillard, który wskazał na to, że wzajemne odwiedziny przyczynią się znacznie do zacieśniania węzłów, łączących oba narody.

Paryż, 8 sierpnia. Francuska prasa omawiając wizytę francuskiej floty w Anglii podnosi pokojowy charakter tej wizyty.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 8 sierpnia. Generał Leniewicz telegrafuje 4 sierpnia: W okolicy Hailunszanu zbliżył się dnia 2 b. m. rossyjski oddział do wsi Nanszanszense i do 5 wiorst na północ od niej położonej drugiej wsi Suisuluszuan. Gdy oddział pojawił się w pobliżu obu wsi, japońskie przednie straże przywitały go ogniem. Około godz. 1 z południa cofnął się jednak nieprzyjaciel na wyżyny. Rossyanie zmusili go do opuszczenia frontowego stanowiska i do cofnięcia się na położone w tyle, silnie obwarowane pozycye. Dnia 3 b. m. prowadzili Rossyanie dalej akcyę zaczepną. Artylerya nasza udaremniła próbę Japończyków obejścia lewego rossyjskiego skrzydła.

Dopiąwszy celu, cofnął się rossyjski oddział bez strat. Z kolei nieprzyjaciel rozpoczął kroki zaczepne, ale powstrzymany gwałtownym ogniem, cofnął się spiesznie. Dnia 2 b. m. zbliżył się inny rossyjski oddział do wsi Langunszense, 18 wiorst na południe od Taugu i wypędził Japończyków z ich stanowisk.

Rokowania pokojowe.

Portsmouth, (w Ameryce) 8 sierpnia. Witte przybył tu wczoraj z Bostonu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Promesy do wszystkich ciągnień losów austryackich. — Bezpłatna rewizya losów dla wszystkich ciągnień. — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswoboždienie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWOW, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Dla sprzedających

oraz kupujących najdogodniejsze miejsce zbytu i zakupna rzeczy użytkowych, luksusowych oraz antyków w Publicznej Hali aukcyjnej Pasaż Mikolascha.

Wstęp wolny.

Kancelarya adwokacka

Drów Aleksandra i Zygmunta Lisiewiczów

przeniesioną została do domu

pod liczbą 22 ulica Akademicka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. sierpnia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. K. Masek z Wiednia, K. hr. Ledochowski z Odessy, E. Zagórski z Kołodziejówki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. hr. Borkowski z Mielnicy, O. Sala z Wosocka, J. Rozborski z Rymanowa, Z. Marszarkiewicz z Kołodziejówki.

HOTEL FRANCUSKI.

P. K. Weidlich z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. sierpnia 1905.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. sierpnia 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·55	100·75
styczeń lipiec	100·45	100·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·20	101·40
kwiecień-październik	101·10	101·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·25	159·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·25	295·25
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	295·—	297·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·35	119·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·60	100·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	499·—	502·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·30	129·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·55	101·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·90	101·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·—	102·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·65	101·65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·70	96·90
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165·90	167·90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	217·85	219·85
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·75	217·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·30	98·30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·30	103·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	107·90
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141·50	142·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·20	101·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	302·—	310·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	302·—	311·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·30	103·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·80	101·80
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·35	102·35
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·30	95·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·—	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·—	27·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	483·—
Clary 40 zł. m. k.	156·—	164·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·75	35·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	61·50	65·50
Salma 40 zł. mk.	214·—	221·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310·—	311·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2880·—	2885·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·—	668·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	784·—	785·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	542·—	543·50
Galic. banku hip. 200 zł.	554·—	555·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	452·50	452·90
„ Austro-węg. 1400 k.	1631·—	1641·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	544·50	545·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5855·—	5875·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	410·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	414·50	416·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	996·50	1000·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	662·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	923·—	933·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	530·50	531·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2689·—	2709·—
Schodnicy 500 kor.	650·—	654·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	283·—	285·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·25	117·45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·30
Paryż za 100 franków	95·50	95·62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·42½	95·52½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 360/5 (8) [6178 3—3]

Na żądanie p. Majera Friedmanna w Burkanowie odbędzie się dnia 31. sierpnia 1905 o godz 9. przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya połowy z 5/6 realności objętej whl. 256 ks. gr. gm. Burkanów.

Połowa z 5/6 części nieruchości powyższej wystawionej na licytacyę jest oceniona na 317 kor kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 212 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. E. 417/5 (4) [6223]

Na żądanie Franciszka Pleśniarskiego w Bukowsku, zastąpionego przez c. k. notaryusza Rozłuckiego, odbędzie się dnia 17. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 1) ¾ części realności objętej whl. 14 gm. Bukowsko, składającej się z drewnianego budynku mieszkalnego, zabudowań gospodarczych pod jednym dachem z mieszkaniem, z ogrodu, roli, łąki i pastwiska, dalej 2) połowy realności objętej whl. 17 gm. Bukowsko, składającej się z roli i pastwiska i ¾ z 10/80 części realności objętej whl. 18 gm. Bukowsko składającej się z drogi.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad 1) 2531 kor. 88 hal., ad 2) 33 kor. 05 hal., ad 3) 5 kor. 89 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 1687 kor. 92 hal., 2) 22 kor. 02 h., 3) 3 kor. 92 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, które się równocześnie zatwierdza, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 25. czerwca 1905.

L. cz. E. 504/5 (5) [6226]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dukli, odbędzie się dnia 5. września 1905 o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. licytacya a) całej realności lwh. 452, b) całej posiadłości lwh. 534, c) 1/3 części posiadłości lwh. 459 i d) 64/304 części posiadłości lwh. 441 wszystkich ks. gr. gm. kat. Lubatowa objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni, wozu drabiniastego, pługa żelaznego, 3 krów, 2 cieląt.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 5786 kor., przynależności zaś na 590 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2895 kor. 98 h., ad b) 361 kor. 32 h., ad c) 5 kor. 54 h., ad d) 947 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 22. lipca 1905.

L. cz. E. 591/5 (5) [6244]

Na żądanie miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dr. Michnika odbędzie się dnia 31. sierpnia 1905 o godzinie w pół do 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym Nr. 12 licytacya realności lwh. 671 gm. kat. Grobla składającej się z gruntów w obszarze 1 mórg 1488□s.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1940 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 1293 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. F. 1605,5 (4) [6253 1—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Sniatynie, odbędzie się dnia 22. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya a) realności obj. whl 44 II. gm. kat. Sniatyn i b) realności obj. whl. 1406 II. gm. kat. Sniatyn, c) 1/2 realności obj. whl. 51/II. gm. kat. Sniatyn, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność pod a) wymieniona na 1608 kor. 04 hal., realność pod b) wymieniona na 1384 kor. 78 hal. i realność pod c) wymieniona na 509 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi: a) 1072 kor. 02 hal, ad b) 923 kor. 18 hal. i 338 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. E. VIII. 2631/4 (24) [6190]

Dnia 1. września 1905 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 51 sądu tutejszego licytacya jednej czwartej części i połowy z jednej czwartej części czyli trzech ósmych części realności whl. 448 ks. gr. gminy Przemyśl, tudzież połowy realności whl. 842 ks. gr. gminy Przemyśl z takiemiż samemi częściami przynależności.

Trzy ósme części realności whl. 448 ocenione na 2291 kor. 61 hal., a takież same części przynależności takowej na 36 kor. 39 hal., zaś połowa realności whl. 842 oceniona na 4062 kor. 10 hal., a połowa przynależności takowej na 65 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi odnośnie do trzech ośmych części realności whl. 448 kwotę 1164 kor., zaś odnośnie do połowy realności whl. 842 kwotę 2063 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. E. VIII. 95,5 (8) [6195]

Na żądanie Feigi Aron, kupcowej w Podgórzu, zastąpionej przez adw. dr. Fernhoffa w Drohobyczu, odbędzie się dnia 6. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya 1/3 części z połowy realności objętej wyk. hip. l. 848 ks. gr. gm. Borysław.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1384 kor. 23 hal.

Najniższa cena wynosi 922 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 9. lipca 1905.

L. cz. E. 2501/4 [6198]

Na żądanie Icka Ernsta, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, relicytacya realności lwh. 1448 gm. Wierzbowiec.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 492 kor.

Najniższa cena wynosi 246 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. E. 790,5 (5) [6245]

Na żądanie Samuela Halberga z Buczacza, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o 8 rano w sądzie tutejszym, licytacya realności wyk. hip. 365 i 383 gminy Buczacz objętych składających się z parcel budowlanych 977 2, 977/1, na których położone są chata lepianka, komórka i wozownia.

Realność wyk. hip. 365 oceniona na 946 kor., najniższa cena 589 kor.

Realność wyk. hip. 383 oceniona na 866 kor., najniższa cena 569 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Buczacz, 30. czerwca 1905.

L. cz. E VIII. 1148/5 (4) [6196]

Na żądanie Piotra Lembergera w Stebniku, odbędzie się dnia 6. września 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya

a) połowy realn. obj. whl. 133 gm. Stebnik
b) całej „ „ „ 142 „ „
c) połowy „ „ „ 144 „ „
d) 1/4 części „ „ „ 146 „ „

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 780 kor. 54 h., b) na 2450 kor. 09 h., c) 75 kor. i d) na 12 kor. 09 h.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 520 kor. 36 h., ad b) kwotę 1633 kor. 40 h., ad c) kwotę 50 kor., ad d) kwotę 8 kor. 06 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII
Drohobycz, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. E. 1346,5 (4) [6238]

Na żądanie Maryi Chominiec jako matki i opiekunki nieletniego syna Michała w Rozłuczu, odbędzie się dnia 6. września 1905 godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności obj. whl. 205 ks. gr. gm. Rozłucze.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 582 kor.

Najniższa cena wynosi 436 kor. 16 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. E. 520/5 (7) [6227]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dukli, odbędzie się dnia 15. września 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 1/5 części realności lwh. 68 i 1.5 części ze 140 420 części realności lwh. 71 ks. gr. gm. Nadole obj., składających się z domu mieszkalnego i gruntu.

Części nieruchmości, wystawione na licytacyę są ocenione na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 783 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. E XXI. 1103,5 (9) [6257 1—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez Dyrekcyę tegoż Banku, odbędzie się dnia 4. października 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya realności pod lk. 677 3/4 we Lwowie objętej whl. 547/III. ks. gr. gm. m. Lwowa, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 36.100 kor., a w szczególności grunt budowlany z budynkami oceniony jest na 34.900 kor., zaś ogród na 1200 kor., przynależności parceli budowlanej na 994 kor. 50 hal. zaś przynależność parceli ogrodowej na 377 kor., zatem przynależności na 1371 kor. 50 hal. łącznie.

Najniższa cena wynosi co do gruntu budowlanego z budynkami i przynależnościami kwotę 17.947 kor. 25 hal., zaś co do ogrodu z przynależnościami kwotę 1051 kor. 33 hal., łącznie tedy kwotę 18 998 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. 26.795 [6212 1—3]

Ogłoszenie.

C. k. Ministerstwo Skarbu zezwoliło rozporządzeniem z dnia 7. lipca b. r. L. 45.192 na wykonanie dobudowy do gmachu fabrykacyjnego w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach.

Celem oddania w przedsiębiorstwo następujących robót, a mianowicie: budowniczych, gipsiarskich, kamieniarskich, cementowych, ciesielskich, blacharskich, zduńskich, stolarskich, ślusarskich, dostawy trawers żelaznych, szklarskich, lakierniczych i brukarskich w kosztorysowej kwocie: trzystuczterdziestuośmiu tysięcy dwustutrzydziestuośmiu koron 3 halerzy, rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową.

Chcących podjąć się tego przedsiębiorstwa zaprasza się do wniesienia pisemnych ofert opatrzonych stemplem na 1 koronę od każdego arkusza, z dołączeniem kwitu na złożone wadyum, do dnia 24. sierpnia 1905 godziny 12-tej w południe w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach.

Oferty mają być w podwójnych kopertach wniesione, z których zewnętrzna ma zawierać adres fabryki, wewnętrzna zaś oznaczona jako oferta na dotyczącą licytacyę.

Wadyum wynosi 5% sumy kosztorysowej i ma być złożonem w jednej z c. k. kas monopolu tytoniowego.

Oferować należy na wszystkie roboty budowlane, jedynie tylko na dostarczenie dźwigarów w cenie kosztorysowej 39.384 kor. pozycya XI. kostorysu przyjmie się także osobne oferty.

Ceny w ofertach mają być cyframi i słowami wypisane. Niewyraźnie ułożone oferty, jakoteż takie, które się na oferty innych konkurentów powołują nie będą uwzględnione.

Przedsiębiorcy, którzy nie wykonywali jeszcze robót dla c. k. monopolu tytoniowego, mają do ofert dołączyć wykaz ich dotychczasowej działalności w zakresie budownictwa, a zwłaszcza co do ewentualnego wykonania budynków publicznych.

C. k. generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego zastrzega sobie bezwarunkowe prawo wyboru między ofertami.

Plany, przedmiar i kosztorys, dalej ogólne i szczegółowe warunki budowy, można przeglądać w c. k. głównej fabryce tytoniu we Winnikach. Na znak godzenia się należy takowe podpisać.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w departamencie budowli c. k. generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego w Wiedniu (IX. Waisenhausgasse 1).

Kaucya budowlana, która swojego czasu ma być złożoną w austryackich efektach wartościowych ustawowo dopuszczalnych, wynosi 10% sumy oferowanej. Złożenie kaucyi nastąpić ma w oznaczonym terminie. Oferty obowiązują wnoszącego od czasu wniesienia jej aż do rozstrzygnięcia, przyjęta zaś oferta staje się obowiązującą także i dla c. k. Skarbu od czasu przyjęcia.

Nie złożenie kaucyi w terminie przepisanym pociągłoby za sobą cofnięcie przyjęcia oferty.

C. k. generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.
Wiedeń, dnia 29. lipca 1905.

L. cz. E. 670/5 (4) [6246]

Na żądanie Iwana Bursztyńskiego w Swidowej odbędzie się dnia 23. sierpnia 1905 o godz 9 pzzed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w sali rozpraw licytacya realności obj. whl. 22 gm. kat. Swidowa zobowiązanego własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 601 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 400 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. E. 323/5 (4) [6254]

Dnia 29. sierpnia 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tut., biurze Nr. 14 licytacya 3/20 części realności objętej whl. 476 ks. gr. gm. kat. Romanowesiolo, dłużnika własnych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 75 kor.

Najniższa cena wynosi 50 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ogłoszenia na tabli-

cy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 23. czerwca 1905.

Ч. спр. Е. 1989/4 (16) [6251]

На жадане Івана Трефіяка Яцка, зарібника у Чорнівци, відбуде ся в цїли знесеня спілвласности дня 26. серпня 1905 о годинї 9 перед полуднем в бюрі ч. 6, лїцитация посїлости селяньскої, обнятої виказом гіпот. 1480 громади Чортовець з приналежностію, зложеної з парцелї будівляної, хати, будинків господарских і парцель грунтових, Івана Трефяка Яцка, Анни Соловка, спадкоємців Настї Сарахман, Катарини Козарук, Михайла Трефяка Яцка, Дмитра Трефяка Яцка і Федора Калина Гриця власної.

Найнизша подача виносить 6434 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комнати ч. 6, підчас годин урядових.

Вірителям, забезпеченим на тій посїлости, застерігає ся їх права без взгляду на ціну продажи.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Обертин, дня 25. липня 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/1 (448) [6211]

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 1. lutego 1901 l. cz. S. 1/1 otworzony konkurs do majątku Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, stow. zarej. z ograniczoną poręką, uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs za ukończony.

Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcę masy, zastępcę zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IX.
Lwów, dnia 26. lipca 1905

Wyroki prasowe.

Zl. 179. [6240]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1905, Pr. 26/5, die Weiterverbreitung der bei K. Theod Heidrich in Brüx gedruckten, von A K. Schleiter verfaßten, im Selbstverlage erschienenen nicht periodischen Druckschrift: „Größeres Glück durch kleinere Familie“ und des derselben beigeschlossenen, in derselben Druckerei gedruckten Blattes mit der Überschrift; „Bester hygienischer Schutz bleiben noch immer die „Mimi“-Tabletten“ nach §§ 516 und 305 St. G. verboten.

Konkursa.

L. 1062 pr. [6241 1—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady c. k. strażnika cywilno-policyjnego II. klasy przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie, z płacą rocznych 900 kor., dodatkiem aktywalnym, wynoszącym 30% stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 kor., rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 10. września 1905.

Posada ta zastrzeżona w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadaną będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadowalniającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty, potwierdzające ich uprawnienie. Kandydaci na posadę tę mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

C. k. Dyrekcya Policyi w Krakowie.
Kraków, dnia 2. sierpnia 1905.

L. 108.455 [6206]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi im. Tymoteusza Gembarzewskiego w kwocie rocznych 120 kor. t. j. sto dwudziestu koron rozpisuje się niniejszem konkurs do 30. listopada 1905.

O to stypendyum ubiegać się mogą ubogie dziewczęta religii katolickiej, sieroty po obojgu rodzicach pochodzące z miasta Lwowa i przynależne do gminy miasta Lwowa, które po ukończeniu szkół pospolitych (ludowych) kształcą się z dobrym postępem na nauczycielki szkół ludowych cztero-klasowych.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, dowód sieroctwa, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne wniesione być mają w terminie konkursowym za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29. lipca 1905.

L. 1831 [6213]

Konkurs.

Wskutek uchwały Wydziału powiatu ropczyckiego z dnia 29. lipca 1905 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej w Ropczycach.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 2400 kor. i trzy pięciolecia po 15%.

Tymczasowo pełnić będzie sekretarz obowiązek lustratora gmin za osobnemi dyetami, a nadto obowiązany będzie prowadzić rachunki i kasę bez osobnego wynagrodzenia.

Wymaganymi są następujące warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Wiek nieprzekraczalny 40 rok.
3. Nieskazitelność życia.
4. Świadectwo zdrowia.
5. Uporządkowane stosunki majątkowe.
6 Dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego tak w piśmie jak i w mowie.
7 Dokładna znajomość ustaw administracyjnych.
8. Wykazać się dostateczną praktyką urzędową.

Podania udokumentowane należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach najdalej do dnia 20. sierpnia 1905 r.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie a po upływie roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału powiatowego.
Ropczyce, dnia 4. sierpnia 1905

Kuratele.

L. cz P. XI. 132/5 (13) [6165 3—3]

Za umysłowo chorego uznano Pawła Jasińskiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Jasińskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz P. 158 5 [6204 1—3]

Józef Lach starszy, Karolina Lach i Barbara Lach uznani zostali głupkowatymi, a kuratorem dla nich ustanowiono Jana Szatamka z Zielemowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 16. czerwca 1905.

L. cz. A. VIII. 263 4 P. 70/5 (6) [6202 1—3]

Za umysłowo niedołężnego uznano Bartłomieja St-faniaka w Leśnicy. Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Stefaniaka w Gliczarowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 19. maja 1905.

L. cz. P. 76/5 (5) [6199 1—3]

Parańka z Iwasiułów Pruska z Prus uznaną została marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono Onufrego Ciucha z Glinnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, dnia 12. lipca 1905.

L. cz. P. VII. 307/1 (7) [6258]

1. Julia Soroczka, 2. Jan Kanty 2-im. Szumański, 3. Adolf Manka, 4. Józef Gutkowski, 5. Wawrzyniec Motylewski, 6. Ludwik Nemlig, 7. Anna Kotkowska uznani zostali umysłowo chorymi i postawieni pod kuratelę, kuratorami ustanowieni: dla 1. Jan Gruszyński ze Lwowa, dla 2. Tadeusz Gorski ze Lwowa, dla 3. Adam Muller ze Lwowa, dla 4. Feliks Zelechowski ze Lwowa, dla 5. Jan Motylewski ze Lwowa, dla 6. Jan Toka, dla 7. Mateusz Majka.

C. k. Sąd powiatowy, S. I.
Lwów, dnia 2. stycznia 1902.

L. cz. 4 5 (5) [6200]

Za marnotrawnego uznano Jana Chwasteckiego w Lubniu. Kuratorem jego ustanowiono Karola Leśniaka z Lubnia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 30. maja 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 80.235 [6255 1—3]

Obwieszczenie.

W rejestrze A) kas zapomogowych, prowadzonym w c. k. Namiestnictwie, wpisano z dniem 26. lipca 1905 stosownie do §§ 5 i 6, ustawy z dnia 16. lipca 1892 dz. u. p. Nr. 202 zmieniony uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 14. maja 1905 statut „Katolickiej zarejestrowanej kasy zapomogowej Przyjaźń“ we Lwowie.

Zakres działania tej kasy obejmować ma nadal dwa działy a mianowicie: 1. ubezpieczenie wsparć na wypadek choroby wraz z udzieleniem pomocy lekarskiej i lekarstw, oraz z odprawą w razie śmierci, 2. ubezpieczenie samej tylko odprawy w razie śmierci.

Prócz tego utrzymywać będzie kasa zapomogowa czytelnię i bibliotekę dla członków.

Zmieniony obecnie statut kasy odpowiada i nadal postanowieniom § 60 ustawy z 30. marca 1888 dz. u. p. Nr. 33. o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby w kasach chorych przy towarzystwach.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25. lipca 1905.

L. cz. Cg. IX. 208 5 (3) [6208]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Izraelowi Reiberowi przedtem w Bełzcu, wniósł Józef Miller skargę o 1548 kor. zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 29. sierpnia 1905 godzina 8½ przed południem w sali Nr. 31.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. Dr. Jasiński we Lwowie, będzie go zastępował, dopókąd się w Sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 28. lipca 1905.

L. cz. C. III. 69/5 (1) [6239]

Przeciw nieobecnym Markusowi Bellerowi i Hudesie Beller przedtem w Kolbuszowej, wniósł Abraham Blau, kupiec w Kolbuszowej skargę o 371 kor. 62 hal.

Rozprawa odbędzie się 11. września 1905 godzina 9 przed południem, w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Hersch Hoffert w Kolbuszowej, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, 2. sierpnia 1905.

L. 1083/05, 1084/05 [6184]

Dnia 25. lipca 1905 wpisani zostali na listę adwokatów:

Dr. Tomicki Teofil z siedzibą w Oświęcimiu i

Dr. Schmindling Chaskel Samuel z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 25. lipca 1905.

L. cz. E. 435 5 (2) [6225]

W postępowaniu licytacyjnem Piotra Gromadzkiego przeciw Józefowi Pankowi, synowi Stanisława o 900 kor. i 700 kor. ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu Józefa Panka kuratora w osobie Wojciecha Malinowskiego w Latoszynie i temuż doręcza uchwałę z 6. lipca 1905 l. cz. E. 435/5 (1), którą dozwolono licytacyę realności whl. 14 Latoszyn dla kuranda przeznaczoną, który go zastępował będzie w tej sprawie, dopóki sam nie wróci lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, 25. lipca 1905.

L. cz. Nc. I. 27/5 (2) [6229]

Jan Bryś c. k. kancelista sądowy, który swe miejsce służbowe w Haliczu opuścił a miejsce obecnego jego pobytu jest nieznane, nie pozostawił pełnomocnika należycie upoważnionego do zastępowania go w jego sprawach, przez co prawa tegoż Jana Brysia, a względnie też prawa innych osób a w szczególności Skarbu Państwa przeciw temu nieobecnemu nie mogłyby być wykonywanemi i narażone być mogą na niebezpieczeństwo.

Celem strzeżenia praw tegoż Jana Brysia, ustanawia się WP. dr. Jana Lityńskiego, adw. z Halicza, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Brysia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Halicz, dnia 1. sierpnia 1905.

L. cz. 1364/5 (1) [6189]

Przeciw Samuelowi Ruttin mieszkającemu przedtem w Tarnopolu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Nesanela Schalite pozew o 500 kor. zpn. przez Firmę E. H. Rottenberg o 480 kor. i Samuela Katza o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwów wydano nakaz zapłaty z dnia 3. sierpnia 1905 l. c. Cw. 1364,5 (1), Cw. 1365 5 (1) i Cw. 1367 5 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adwokata dr. Bindera w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 3. sierpnia 1905.

L. cz. Cm. II. 2 5 (1) [6197]

Przeciw Pawłowi Gurskiemu i Aleksandrowi Gurskiemu z Ropy i Spółn., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach pozew o 807 kor. 90 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty przez pozwanych kwoty 807 kor. 90 hal. zpn.

Celem strzeżenia praw pozwanych Pawła i Aleksandra Gurskich, ustanawia się pana dr. Sterna, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 26. lipca 1905.

L. 114242 [6256]

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu czerwcu br. mająca służyć według ces. rozporządzenia z 15. września 1900 Dz. pp. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wspomnianego rozporządzenia w miesiącu lipcu 1905 wynosi 1 kor. 31 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 4. sierpnia 1905.

L. cz. C. IV. 230/5 (1) [6191]

Przeciw Zofii z Drausów Stachowiczowej, Maryannie Draus i Cecylii Draus, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Maryannę Nawrocką, pozew o zaintabulowanie za właścicielkę realności lwh. 214 gm. Trzciana objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1. września 1905.

Celem strzeżenia praw kurandek, ustanawia się Pana Dr. Alsa adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandki w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one same w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 5. lipca 1905.

L. cz. Cw. 1158/5 (1) [6187]

Przeciw nieobecnemu Majerowi Schnellowi, kupcowi przedtem w Tarnowie wniosła Reizla Kühl przez adwokata dr. Goldberga w Tarnowie skargę o 600 kor.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 3. sierpnia 1905 Cw. 1158 5 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. H. Mütz w Tarnowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 3. sierpnia 1905.

L. c. Dzh. 1555/5 [6252 1—3]

Henl Gittli Morgenstern w Rawie w sprawie hipotecznej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rawie przeciw niej o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 4200 kor. ze stanu biernego sum 1000 kor., 1000 kor., 1200 kor. i 1000 kor. zpn. na karcie „C“ 18 30 części realności whl. 704 gm. Rawa ciażących ma być doręczoną uchwała z dnia 8. maja 1905 l. Dzh. 1555/5, którą dozwolono wykreślenia powyższego prawa zastawu na rzecz Manesa Morgensterna zaintabulowanego.

Ponieważ Henia Gittla Morgensterna, zmarła, ustanawia się celem strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. Jakóba Grafa w Rawie.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie, dopóki masa spadkowa objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 8. maja 1905.

L. cz. Cg. II. 202 5 (1) [6260]

Przeciw A. Tabakowi i Schanderowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Abrahama Tabaka i tow., pozew o uznanie własności efektów.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 1. września 1905 o godz. 9 przed południem w sali tut. sądu Nr. 32.

Celem strzeżenia praw pozwanych A. Tabaka i Schandera, ustanawia się Pana Dra Edmunda Kamieńskiego, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 3. sierpnia 1905.

L. cz. C. I. 221/5 (1) [6234]

Przeciw Antoniemu Ryskalczuk s. Pawła, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiat. w Ottynii przez Gerarda Preisnera, pozew o własność pgr. 1172/28 w Hołoskowie położonej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6. września 1905.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się Pana Wasyla Kozaczuka w Hołoskowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełmocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Ottynia, dnia 26. lipca 1905.

L. cz. C. VII. 371/5 (1) [6192]

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Chaimowi Wolfshaut, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Izraela Lieblinga, pozew o wykreślenie prawa zastawu 5/12 części ze sumy 555 rubli i 555 rubli ze stanu biernego części realności whl. 368 gm. Tarnopol.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 7. września 1905 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Wolfshauta, ustanawia się Pana Dr. Csilika adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż niewiadomego z życia i miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnopol, dnia 6. lipca 1905.

Spadki.

L. cz. A. 135 5 (5) [5903 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jędrucha Karczmarza, że powołanym jest z ustawy do dziedziczenia po zmarłym dnia 13. grudnia 1904 w Zaradawie II. część śp. Dmytrze Karczmarzu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa go, aby w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem p. Stefanem Sosnowym dla niego ustanowionym zostanie przeprowadzoną.

Sieniawa, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. A XVI. 262 4 (8) [5717 3—3]

E d y k t.

Sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości, że 18. listopada 1905 zmarła Małgorzata Majewska a 18. lutego 1893 Piotr Majewski jej mąż z Krzesławic. Ponieważ ich spadkobiercy nie są znani przeto wzywa się wszystkich, którzy sobie do ich spuścizny roszczą jakie prawa, aby w ciągu roku zgłosili się do sądu podpisanego lub do kuratora masy spadkowej adw. dr. Chmielarczyka

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.
Kraków, dnia 6. maja 1905.

L. cz. A. 522/4 (11) [5722 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że 6. maja 1904 w Boratynie zmarła Eudokia Kuźmij ur. Hłucheńka z pozostawieniem nieformalnego rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znając pobytu Wasyla Hłucheńkiego, wzywa go, by do roku, licząc od powyższej daty wniósł oświadczenie się do spadku, w przeciwnym razie bowiem spadek przeprowadzi się ze zgłoszonymi dziedzicami i jego kuratorem dr. Wagnerem w Brodach.

Brody, dnia 18. marca 1905.

L. cz. A. 360/4 (6) [5725 3—3]

Dnia 16. sierpnia 1904 zmarł w Rzepniowie bez rozporządzenia ostatniej woli Kiryło Łuciów, a dnia 17. września 1904 tamże zmarła Chania Łuciów, pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli ustanawiającedziedzicem Filipa Romanów. Ustawowym dziedzicem po obojgu jest syn ich Fedko Łuciów, którego miejsce pobytu jest sądowi nieznanem. Przeto wzywa się go, aby do jednego roku zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie spadkowe, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Dżułykiem z Rzepniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. A. V. 22/5 (6) [5891 2—3]

E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 9. maja 1904 w Suchostawie zmarła Kseńka Napadijewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Makarego Napadijewicza nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Porfirym Napadijewiczem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 24. maja 1905.

L. cz. A. VI. 880/1 (20) [5322 2—3]

E d y k t

C. k. sąd pow. w Tarnopolu ogłasza, że dnia 9. lipca 1901 w Poczapińcach zmarł Jan Tarnawski pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, które wobec nieustanowienia w takiem dziedzica za kodycyl uznano.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefy zam. Swiderskiej nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniósła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek, zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. p. dr. Rosenem ustanowionym dla nieobecnej Józefy zam. Swiderskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 8. marca 1905.

L. cz. A. III. 86/5 (9) [5997 2—3]

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 15. lutego 1905 w Dobrzanach zmarł Wasyl Ludkiewicz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nie ustanawia dziedzica.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowej dziedziczki Oleśki Ludkiewicz nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Nykołym Bohdanem w Dobrzanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. P. 229/2 (15 XI.) [5788 2—3]

C. k sąd powiatowy w Przemyślu, Oddział XI. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po zmarłym w r. 1891 w Łętowiu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jakóbie Sinnerze, żeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tym sądzie dnia 30. sierpnia 1905 lub do dni 90 prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużałoby im żadne prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpniętym został prócz o tyle, o ile im służy prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Przemyśl, 25. czerwca 1905.

L. cz. A. 34/5 [5837 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, iż dnia 25. października 1904 zmarła w Stanisławowie Mina vel Mindla Lorber false Glaser. Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby rościli sobie z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosili się z prawami swojemi do sądu wykazali tytuł prawny dziedziczenia i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanawia się kurotorem Majera Wolfa Lorbera z Sołotwiny przypadłby jako bezdziedziczny c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sołotwina, 15. maja 1905.

L. cz. A. IV. 565/4 (4) [6171]

C. k. sąd powiatowy w Krośnie Oddział I. zawiadamia, że w dniu 21. października 1904 w Suchodole zmarła Barbara 1-o Hejnar 2-o Jaracz z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Suchodół, 3 lipca 1904, tudzież ustnego rozp. ost. woli uznanych za kodycyl.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Franciszek Zajde ze Suchodołu kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

Krosno, dnia 30. kwietnia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 8/5 (3) [6116 3—3]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza kwitu depozytowego z daty Kołomyja dnia 18. lipca 1903 do art. 354 d. na książeczkę wkładkową Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 20298 na 300 kor. opiewającą na imię Józefa Temera wystawioną by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony kwit w tut. sądzie zgłosił, i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu kwit ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 6. czerwca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 275 Stow. II. 822 [6218]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: § 1 opiewać będzie: Celem stowarzyszenia jest popieranie handlu i przemysłu jedynie i wyłącznie członków stowarzyszenia pod względem gospodarskim.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 20. lipca 1905.

L. cz. Firm. 923 sp. III. 116 [6093]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, Plac Halicki 15.

Brzmienie firmy: Galicyjskie akcyjne towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacyi, po niemiecku: Galizische Actiengesesellschaft für elektrische Unternehmungen Wasserwerke und Canalisierungsanlagen.

Wystąpił ze składu Rady zawiadowczej Ferdynand Czernitzky, a zmarł członek Rady zawiadowczej Jakób Piepes Poratyński.

Dzień wpisu: 20. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 20. lipca 1905.

L. cz. Firm. 602 poj. III. 217 [6090]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Kopernika l. 18.

Brzmienie firmy: Zygmunt Rodakowski

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie ropy dla celów opałowych i instalacya wodociągów.

Właściciel (I): Zygmunt Rodakowski.

Dzień wpisu: 5. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5. lipca 1905.

L. cz. Firm. 532 sp. III. 325. [6089]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje;

Siedziba firmy: Krystynopol.

Brzmienie firmy: „Dzierżawa propinacyi w Krystynopolu Nathan Reiss i Sp.“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi w majętnościach Krystynopol, Kłusów, Nowy Dwór, Bendziucha, Łapajówka, Jastrzębica z Wołświnem, Pożdzimierz z Wygodą, Horodyszcze bazyliańskie, Bełzki las, Góra, Kuliczków, Prusinów i Wieczorki.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1. kwietnia 1902.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Nathan Reiss, Abraham Lowenkron i Abisch Deutscher.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni wszyscy spólnicy łącznie.

Podpis firmy: podpisy wszystkich spólników pod brzmieniem firmy.

Data wpisu: 7. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. Firm 939 poj. III. 199 [6091]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych w ciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Hetmańska l. 14.

Brzmienie firmy: Karol Czudżak.

Zmiana firmy: „Karol Czudżak kawiarnia i skład kawy, herbaty, czekolady, koniaku, rumu i wódek „Merkur“ we Lwowie“.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia.

Dzień wpisu: 8. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 8. lipca 1905

L. cz. Firm. 558 (Stow. II. 158) [6185]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Królówka.

Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w Królówce, zarejestrowana z ograniczoną poręką“.

Zmiana firmy na: „Spółka mleczarska w Królówce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: Na walnem zebraniu członków spółki w dniu 7. maja 1905 w Królówce odbytem, uchwalono w miejsce dotychczasowego nowy statut, którego główne postanowienia są następujące:

Przedmiot przedsiębiorstwa pozostał ten sam.

Zarząd spółki składa się z trzech członków t. j. z przewodniczącego jego zastępcy i z kasyera.

Pod wyciśniętą stampilią spółki podpisuje przewodniczący względnie jego zastępca oraz jeden z członków zarządu.

1. Obecny zarząd spółki stanowią: Józef Ciembroniewicz, kierownik szkoły w Królówce jako przewodniczący, Józef Brzegowy, rolnik w Królówce jako zastępca przewodniczącego i Józef Burdel, rolnik w Królówce jako kasyer.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie uznanej potrzeby także w czasopismie wydawanem dla spółek przez Patronat.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 11. lipca 1905.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Nauczycielki, bony, panny służące, klucznice i wszelką służbę męską i żeńską, poleca Biuro nauczycielskie Niemczynowskiej, Lwów, Rynek 12 a.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Żądajcie darmo

i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: **M. Gonet tkacz w Korczynie.**

Dwóch studentów

z niższych klas gimnazyalnych lub realnych — których rodzice mieszkają blizko Lwowa — znajdzie przyzwoite umieszczenie i opiekę rodzicielską, zaraz po wakacyach. Wiadomość: ulica Hofmana Opata l. 5, drzwi Nr. 2.

O jakiekolwiek zatrudnienie

prosi zawodowy ogrodnik, który z powodu ciężkiej choroby utraciwszy miejsce, teraz po powrocie do zdrowia został wraz z rodziną bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracya Gazety Lwowskiej pod lit. **M. K.**

Realność

z 9 ubikacyami, ogrodem o powierzchni 600 sążni kwadr. jest cała lub grunt pod budowę bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Cetnerowska l. 3 (Łyczaków, ost. stacya kolei elektr.).

Tapety

i dekoracye na każdą cenę

wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

Lwów,

ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

Walne Zgromadzenie

STOWARZYSZENIA

„Sklepu Katolickiego w Limanowej“

odbędzie się

dnia 17. sierpnia 1905 r.

w lokalu Rady powiatowej w Limanowej, o godzinie 6 po południu.

Porządek dzienny:

Sprawozdanie Dyrekcyi za r. 1904.
Wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
Wnioski Dyrekcyi.
Wnioski członków.

DYREKCYA.

L. 7349 ex 1905 [6205 3—3]

Obwieszczenie.

Dnia 14. sierpnia 1905 o godzinie 12 w południe przeprowadzoną zostanie w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr oddział II. we Lwowie licytacya na oddanie przedsiębiorstwa budowy drogi w dolinie Żonki, dorzańskiego okręgu gospodarczego.

Długość wybudować się mającej drogi wynosi 1700 metrów, a ogólne koszta budowy wraz z materyałem drzewnym na mosty i przepusty obliczone są na 9000 kor.

Lwów, dnia 30. lipca 1905.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych, Oddział II. we Lwowie.

C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
	Nr. II.	— zł.	90 ct.
	Nr. III.	1 zł.	10 ct.
	Nr. IV.	1 zł.	20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł.	40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Za trzy korony franco

(cena księgarska **siedm** koron)

wysyłamy dziesięć różnych tomów

„Biblioteki Nowości“

Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN“

Lwów-Zamarstynów

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Woda kolońska zwykła kwiatowa i angielska.
Pudr „Eunice“ w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atrament kolorowy.
Farby do stampilij.
Guma do klejenia.
Płyn do wywabiania plam.
Srodki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim.
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych. Prospekty i cenniki franco i gratis.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

Zaproszenie.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

Towarzystwa kredytowego w Olesku,

odbędzie się dnia 23. sierpnia 1905, a w razie braku kompletu odbędzie się powtórnie dnia 30. sierpnia 1905 w lokalnościach Towarzystwa, na które wszystkich członków zaprasza się.

Porządek dzienny:

Rozwiązanie stowarzyszenia i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności.

Towarzystwo kredyt. w Olesku,

Stowarz. zarejestr. z nieogran. poręką.

Ch. Gelbtuch. **N. Hecht.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.